

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

## PRENUMERATA:

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI” wynosi kwartalnie 8.25 zł., na pocztach przez listowego w dom 9.33 zł. — Miesięcznie 2.75 zł., przez listowego w dom 3.11 zł. pod opaską w Polsce 5.00 zł., do Francji i Ameryki 7.50 zł., do Gdańska 4.00 guldery, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny Henryk Ryszewski. Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wieczorem bez przerwy.



Adres redakcji i administr. ul. Poznańska 30

## OGŁOSZENIA:

20 groszy od wiersza milim., szerokości 38 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 67 milim. 50 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 75 groszy. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 groszy, każde dalsze 10 groszy; dla poszukujących pracy 20%, zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100%, nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia — Administracja nie odpowiada. Miejsce płatności i prawem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz. Konta bankowe: Bank Ludowy — Bank M. Stadhagen T. A. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326

Numer 72.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 29 marca 1927 roku.

Rok XXI.

## Znowu nieuzasadnione podejrzenia.

Nie mogąc we mnie inaczej uderzyć i innej wymyślić kalumnji, endecka „Gazeta Bydgoska” zamieściła obszerny artykuł o moich rzekomych zamiarach na przyszły okres wyborczy. Zamierzam podobno użyć organizacji Powstańców i Wojaków oraz Sokołów do celów partyjno-politycznych, czy też zaspokojenia własnej ambicji.

W odpowiedzi mogę oświadczyć, że stałe, gdy zachodzi potrzeba, przeciwstawiam się wnoszeniu momentów partyjno-politycznych do obu wymienionych organizacji. Stanowisko to i w przyszłości nie ulegnie zmianie. Osobistych ambicji zaś zaspakając przy ich pomocy nie potrzebuję, bo gdyby mi o to chodziło, mógłbym to na innej drodze uczynić.

„Gazeta Bydgoska”, wciągając w polemikę gazeciarską organizację o charakterze apolitycznym, do których należą ludzie rozmaitych przekonań, składa dowód, że usiłuje wnieść do nich ferment, aby choć parę plotek w mętnej wodzie ułowić. Nic ją to nie obchodzi, że taka robota może i musi organizacje wymienione osłabić i tem samem szkody społeczeństwu i państwu przyczynić.

J. Teska.

## Polska a Niemcy.

II.

Przyjmujemy tę wieść z łamów katolickiego organu z całym zadowoleniem do wiadomości i godzimy się z nim nawet, że z polskiej strony nie brak błędów w postępowaniu z Niemcami. Jest to jednak tylko zdźbło w polskim oku, w porównaniu z całym światem, w oczach niemieckich. Co sądzić nawet o tych mądrych, trzeźwych i uczciwych poglądach „Germanji”, jeżeli ten katolicki organ poczytuje wciąganie 7000 polskich dzieci na Górnym Śląsku do szkół niemieckich, celem ich wynarodowienia i niemczenia wraz z wszechniemcami za etycznie słuszne. Cieszymy się z odwiedzin niemieckich literatów, jak Manna, lub niemieckich demokratów jak Erkelenza, w Warszawie, przyjmujemy z chęcią do wiadomości wynurzenia tego parlamentarzysty niemieckiego, że nikt w Niemczech, mający choć iskrę rozsądku, nie myśli o tem, aby Polskę można było unicestwić, lecz niech nam daruje zacytować wypowiedzenia, stwierdzenia jego wypowiedzenia, stwierdzenia musimy, iż tego rozsądku w niemieckich głowach, a zwłaszcza w kierowniczych obecnie głowach jest haniebnie mało. Dowodem zaś murowanym naszego twierdzenia są choćby owe murowane i betonowe fortyfikacje, od Królewca po Głogów, a może i niżej, przeciw Polsce budowane; do wodom silniejszym są owe 30 milionów marek, na budowę aeroplanów niemieckich w Rosji wydanych, nie licząc zupełnie kosztów budowy fabryk gazów

## Groźne położenie cudzoziemców w Chinach.

### Ameryka i Japonia wysyłają pospiesznie do Chin nowe oddziały wojskowe.

Londyn, 27. 3. (PAT) Wprawdzie położenie w Szanghaju i Nankinie uległo dzięki obecności sił zbrojnych angielskich i innych pewnej zmianie na lepsze, jednak ostatnie informacje dowodzą, że w wielu miejscowościach, położonych nad rzeką Jang - Tse cudzoziemcom zagraża coraz większe niebezpieczeństwo. Władze amerykańskie nakazały ewakuację wszystkich obywateli Stanów Zjedn. z miejscowości, zajętych przez armię południową, nie wyłączając Hankou i Kantonu. Zarządzenie to nie dotyczy tylko konsulów i nie obejmuje Szanghaju. Władze angielskie pozostawiły sprawę ewakuacji decyzji lokalnych władz wojskowych.

Szanghaj, 27. 3. (PAT) „United Press”. General Czang - Kai - Szek zażądał od komendanta wojsk francuskich usunięcia barykad, okalających koncesje cudzoziemskie, gwarantując przytem całkowite bezpieczeństwo życia i mienia cudzoziemców. Dowódca wojsk francuskich odmówił temu żądaniu, wobec czego gen. Czang-Kai-Szek wystosował do niego ostre oświadczenie, które uważane jest za początek dyplomatycznej ofensywy ze strony rządu kantonjskiego przeciwko koncesjom międzynarodowym. Organizacje robotnicze

wystosowały do rady miejskiej koncepcję międzynarodowej ultimatum, aby do niedzieli w południe barykady zostały usunięte, grożąc w przeciwnym razie strajkiem powszechnym. Rządy amerykański i japoński wysyłają pospiesznie do Chin nowe oddziały wojskowe.

Szanghaj, 27. 3. (PAT) Według wiadomości ze źródeł japońskich, kościół katolicki w Nankinie został ograbiony i spalony.

Paryż, 27. 3. (PAT) „Matin” donosi z Szanghaju ze źródeł angielskich, że w centrum koncesji francuskiej szerzy się ołbrzymi pożar, którego przyczyna dotychczas jest nieznaną.

Londyn, 27. 3. (PAT) Stan zdrowia konsula brytyjskiego w Nankinie ranego w czasie ostatnich zająć jest coraz lepszy. Konsul znajduje się obecnie na pokładzie krążownika „Esmeralda”. Rany jego pomimo uszkodzenia kości nie są poważne. Pewien lekarz angielski, który zginął podczas zająć w Nankinie, został zamordowany w szczególnie okrutny sposób. Po obciążeniu mu palców w celu odebrania pierścionków napastnicy pozwolili mu wyjść z domu, pozornie darując życie, zaraz jednak po wyjściu padł on ugodzony kulami.

## Wyrok w procesie Fryderyka Wieszatiela.

Sąd przyznał Fryderykowi Wieszatielowi 673 hektarów dóbr cieszyńskich. — Prawie 30.000 hektarów zostaje własnością rządu.

Cieszyn, 27. 3. (PAT) Wczoraj zapadł następujący wyrok w sporze o dobra Komory Cieszyńskiej:

Uznaje się powoda arcyksięcia habsbursko - lotaryńskiego Fryderyka wobec pozwanego Skarbu państwa, jako wyłącznego właściciela nieruchomości: a) dóbr wolnodziędzielnych, b) realności objętych substytucją powierniczą (fideikomisarną); natomiast oddala się powoda żądanie skargi o orzeczenie, iż arcyksięciu Fryderykowi przysługuje własność użytkowa fideikomisarna: a) dóbr objętych lennem księstwo Cieszyńskie 16 000 ha. L. W. A. nr. 233 ksiąg gruntowych dla większych posiadłości przy Sądzie Okręgowym w Cieszynie) b) dóbr fideikomisarnych, tu-

dzież odmówiono wszelkim innym wnioskom skargi. Natomiast powodowie winni są zapłacić skarbowi państwa 3/4 kosztów sporu, których ustalenie nastąpi w pełnym umotywowanym wyroku.

W myśl tego wyroku arc. Fryderyka uznano za właściciela dóbr o obszarze około 673 ha., natomiast Skarb państwa zatrzymuje i zostaje uznany za właściciela olbrzymich dóbr fideikomisarnych wraz z lennem, objętych obszarem około 29,332 ha., czyli powodowie arcyksiężę Fryderyk Habsburg i towarzysze otrzymują zaledwie 2,1% całego przedmiotu sporu, a Skarb państwa wygrał spór w 98%.

trujących i amunicji, urządzonych (przez Niemców) na terytorjum sowieckim. Czyż nie dowodzą tego samego intrygi niemieckie na Litwie, czy w Ameryce przeciw polskiej pożyczce? Klasycznego wprost dowodu o intencjach światobórczych i zaborczych, dominujących dziś w Niemczech sfer dostarcza nam mapa przyszłych wielkich Niemiec p. t. „Das ganze Deutschland soll es sein!”, wy-

dana przez „Oesterreichischer Volksbund” w Berlinie, a opracowana przez dr. Fryderyka Langego.

Na mapie tej przedstawione są ołboki Niemiec, rzekomo kadłubowych, t. j. współczesnych, całe Niemcy, w skład których wchodziłaby już cała Austria, części niemieckie Czechosłowacji, cały Górny Śląsk, Poznańskie z Pomorzem i Gdańskiem, nawet Śląsk Cieszyński z częścią Małopol-

ski, Alzacja i Lotaryngja, Północny Szlezwig, Eupen belgijski i inne drobniejsze skrawki ziemi, które Niemcy zamierzają zagrabzić, jako ich rzekomą własność. Charakterystyczny jest przytem tekst, umieszczony na odwrotnej stronie mapy:

„Ta, na polecenie wszystkich miarodajnych władz w setkach tysięcy rozpowszechniona publikacja, powinna być celowo zużyta w każdej szkole, znaleźć się w rękach każdego ucznia — celem trwałego wrycia się w jego pamięć. Pozatem mapa ta jest najodpowiedniejszym środkiem uświadamiania narodu i dlatego musi się ona znajdować w każdym domu, urzędzie, biurze, w każdym pokoju lub lokalu.”

Jak wygląda wobec tego przynależność Niemiec do Ligi Narodów, ugodą w Locarno i pacyfistyczne (pokojowe) zapewnienia Stresemanna?

W ostatnich dziesięcioleciach zeszłego stulecia i w pierwszym obecnego stulecia, takie same mapy i podobne hasła, tylko z daleko szerszymi pretensjami w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy rozpowszechniali nacjonaliści niemieccy w Niemczech i w Austrii. Przypominam tylko wydawnictwo „Der Kampf um die Ostmark”, „Grossdeutsche im Jahre 1913”, lub „Grossdeutschland im Jahre 1950”. Do czego doprowadziła ta zaborcza propaganda w r. 1914? Dzisiaj znowu szwiniści pruscy i wszechniemieccy zuchwale igrają z ogniem i przestrzegają całą Europę, cały świat ucywilizowany nie przed dalekiem złotem dla Euro — niebezpieczeństwem, jak to czynił Wilhelm II, ale przed bliskim pruskim niebezpieczeństwem. Publikacja propagandowa tego rodzaju, robiona na polecenie wszystkich miarodajnych władz, najskuteczniej nawołuje Polskę, Czechy, Jugosławję, Szwajcarię, Francję, Belgję, Danję, Litwę — do pilnowania swoich granic przed pruską zaborczością i za otwartą bezczelnością tej propagandy powinny być zagrożone nią ludy i państwa wprost organizatorom jej wdzieczne. Dlatego, że wobec tak namacalnego podpalania pokoju europejskiego, zmuszają nie tylko zagrożonych, ale i bliźszych i dalszych sąsiadów do zorganizowania oporu przeciw burzycielom pokoju. Przecież wobec takiego niebezpieczeństwa, ani Anglja, ani Ameryka, ani Japonia nie mogą i nie będą stać z założonymi rękoma.

Widzą niebezpieczeństwo nowego pożaru świata nie tylko mocarstwa koalicji zwycięskiej, ale i pacyfiści w Niemczech, rozumni obywatele niemieccy i dlatego przeciw szalenstwu nacjonalistycznych obłąkańców występują i organizują opinię w Niemczech, dlatego szukają zbliżenia ze sąsiadami, a zwłaszcza z Polakami, jak tego dowodzą ostatnie odwiedzin Niemców pacyfistów w Warszawie lub artykuły berlińskiej „Germanji”. Przecież ta propaganda odwetowa państwu niemieckiemu w pierwszej linii największym niebezpieczeństwem grozi. Do opanowania kontynentu europejskiego przez zaborcze prusactwo nie może we własnym interesie ani Anglja, ani Fran-

**cja, ani Włochy, ani nawet Ameryka lub Japonja dopuścić.**

A jednak do tego dążą nacjonaliści niemieccy, stojący dziś u steru władzy, którzy tak samo nienawidzą pacyfistów niemieckich, katolików, socjalistów, czy demokratów, jak Polaków, Francuzów lub Anglików. **Wobec tego w myśl zasady, że „przeciwnicy moich wrogów są moimi sprzymierzeńcami”, nie należy odpychać podawanej nam ręki ze strony rozsądnych uczciwych Niemców i wspólnymi siłami w przemyśle z zagrożeniami przez zabarczość pruską ludami przeszkadzać wedle sił wybuchowi nowej wojny światowej, propagowanej przez politycznych szaleńców, wyzutych ze wszelkich względów na prawa ludzkie czy boskie.** (Jakże mało niestety tych uczciwych Niemców! — Red.)

Niebezpieczeństwa nowej wojny prawdopodobnie nie unikniemy, liczyć się Polska z tem musi i do tej wojny obronnej naród przegotować, — szaleństwo nacjonalne czy internacjonalne grozi nam z jednej czy z drugiej strony. Nietylko nam jednak — ale całej Europie, ale całemu światu. To nasze szczęście, ale pod jednym warunkiem, że **my Polacy skupimy się wewnątrz w obronie naszych granic i naszej państwowości, że nie podamy błędami własnymi znowu, jak tyle razy, broni wrogowi na własny byt. My tu na kresach zachodnich skupić się przed innymi powinni. Po nasze najbardziej rdzenno-polskie ziemie bowiem wyciągnąć wrog odwieczny w pierwszej linii grabieżcą dłoń. „Nie dajmy ziemi, skąd nasz ród!”**

Dr. K. Krotoski.

## Mordercy prezesa sądu Masłowskiego, aresztowani.

Do mordu namówił ich rzadca Markiewicz.

Warszawa, 28. 3. (tel. wł.) Policja śledcza wykryła sprawców okrutnej zbrodni w folwarku Leśniczówka, dokonanej z 10—11 lutego. Ofiarą morderstwa padł wówczas b. prezes sądu okręgowego w Kownie Masłowski, jego żona i córka. Wszystkim ofiarom obcięto głowy siekierą. Przytrzymany nie-

jaki Aznilewicz wydał właściwych zbrodniarzy. Był nim starszy wiekiem rzadca Mackiewicz, który rozgoryczony odpaleniem konkurentów do panny Masłowskiej najął kilku parobków i wraz z nimi pozbawił życia w potworny sposób spokojną rodzinę.

## Rokowania handlowe z Niemcami.

Warszawa, 28. 3. (Tel. wł.) Termin rozpoczęcia rokowań handlowych z Niemcami wyznaczony będzie dopiero po porozumieniu się co do najważniejszych punktów. Wówczas rola delegatów ograniczy się do technicz-

nego uzgodnienia omówionych już terminów i zredagowania tekstu. Z tych względów możliwe jest odwołanie z delegacji przedstawicieli ciał ustawodawczych posła Diamanda i senatora Bartoszewicza.

## Podpisanie umowy kolejowej między Polską a Niemcami.

Umowa ta umożliwi stworzenie wielkiej linii komunikacyjnej Paryż — Berlin — Warszawa — Moskwa — Pekin — Tokio.

Warszawa, 27. 3. PAT. Wczoraj podpisana została w Ministerstwie Komunikacji umowa polsko-niemiecka o ułatwieniach w międzynarodowym ruchu kolejowym na linii kolejowej Firschau—Chojnice—Tczew—Marienburg. Umowę podpisali: ze strony polskiej — pp. wicedyrektor w Ministerstwie komunikacji Moskwa i naczelnik wydziału w Ministerstwie Skarbu Prohaska, ze strony niemieckiej — pp. poseł Rzeszy niemieckiej Ulrich Rauscher i tajny radca Karol Schulz.

Umowa ta przewiduje specjalne ułatwienia, zarówno w dziedzinie celnej jak i pasz-

portowej dla międzynarodowego ruchu osobowego pomiędzy Europą zachodnią z jednej strony a Europą wschodnią i Dalekim Wschodem z drugiej strony. Ulepsza ona również sąsiedzką komunikację kolejową między Polską, Gdańskiem i Niemcami.

Umowa ta, po jej ratyfikacji w zwykłej drodze, stworzy podstawę dla podjęcia bezpośredniej komunikacji kolejowej pomiędzy Paryżem—Calais—Ostendą a Pekinem i Tokio via Berlin—Ryga—Moskwa, obok komunikacji przez Warszawę—Stolpcę i Moskwę.

## Bij antychrystów!

Moskwa, 27. 3. Donoszą tu z Mińska, iż doszło tam do krwawych starć w cerkwi należącej do t. zw. Żywego Kościoła, popieranego przez komunistów. Tłum wiernych, którzy wyszli

z kościoła prawosławnego, wdarł się do wnętrza cerkwi z okrzykami: „Bij antychrystów!”. Walka, przerwana interwencją policji, trwała około 2 godzin.

## Cztery wyroki śmierci w procesie o morderstwo kapturowe.

Berlin, 26. 3. (PAT) W procesie o krwawe samosądy w czarnej Reichswehrze sąd berliński wydał dziś wyrok, skazujący 4 oskarżonych na karę śmierci — trzech z nich por. Fuhrman i sierżantów Umhofera i Klapprotha za bezpośredni udział w morderstwie, a dawnego kierownika czarnej Reichswehry por. Schultza za podżeganie do tego mordu. Trzej inni oskarżeni oficero- wie Poser, Budziński i Stantion zostali uniewinnieni.

W związku z tem „Vossische Zeitung” pisze, że w uzasadnieniu wyroku przewodniczący wskazał wyraźnie na odpowiedzialność, jaka spada za to na całą Reichswehrę. Reichswehra bowiem zaniechała kontroli, która była konieczną dla zapobieżenia tego ro-

dżaju wydarzeniom, jak krwawe samosądy. Dziennik stwierdza, że rząd jednocześnie z ogłoszeniem wyroku zawiadomił, iż postawił wniosek o ułaskawienie wszystkich oskarżonych, ponieważ działali z pobudek politycznych. W związku z tem „Vossische Zeitung” donosi, że w kołach pravicowych rozpoczęto już żywą kampanję za ogłoszeniem amnestji dla wszystkich morderców spiskowych z czarnej Reichswehry. Dotychczas z żądaniem amnestji występowała tylko skrajna lewica, a przedewszystkiem komuniści, prawica natomiast przeciwstawiała się amnestji kategorycznie, dopiero teraz, pisze dziennik, gdy przyjaciele polityczni prawicy zostali skazani na śmierć, prawica także doszła do przekonania, że amnestja jest konieczną.

## Kronika telegraficzna.

Z. L. N. domaga się gruntownej sanacji wyborczej.

Warszawa 28. 3. (AW) W dniu wczorajszym w sali Colloseum odbył się wiec ZLN., na którym przemawiali prof. Rybarski i poseł Rowicki. Mówcy uzasadniali konieczność przeprowadzenia zmian ordynacji wyborczej, uwzględniając kulturę polityczną różną w poszczególnych dzielnicach Państwa. Przyjęta została rezolucja domagająca się przeprowadzenia zmian ordynacji wyborczej zmniejszających liczbę mandatów poselskich i senatorskich.

Pół miliona rubli kredytu dla towarzystwa „Sowpoltow”.

Warszawa, 28. 3. (tel. wł.) „Sowpoltow”, rosyjsko - polskie towarzystwo handlowe, otrzymało w Banku Polskim kredyt do wysokości 1/2 miliona rubli. Kredyt ten zabezpieczony jest gwarancją sowieckiego banku państwowego i użyty będzie na wznowienie wymiany handlowej między Polską a Sowiecami.

Srogie kary na niesumliennych dostawców.

Warszawa, 28. 3. (tel. wł.) Celem uchronienia skarbu państwa przed wyzyskiem, opracowuje rząd ustawę o dostawach. Przy zamówieniach niektórych artykułów, winny instytucje państwowe nawiązać bezpośrednią łączność z producentami względnie kupcami posiadającymi monopol danego artykułu. Umowy muszą być zawarte w cenach stałych. W ustawie tej przewidziano też, kiedy będzie wolno udzielać zaliczek. Wielkie kary spadną na niesumliennych dostawców. O ile się okaże, że firmy, które podjęły się dostaw, są podstawione będą pociągnięte do ciężkiej odpowiedzialności.

Poznańska radiostacja już czynna.

(AW). Radiostacja poznańska rozpoczęła swoje próby nadawcze. Dziś i jutro wieczorem od godz. 20,20 stacja radiofoniczna poznańska będzie transmitować audycje warszawskie, doprowadzone kablem ze studjo warszawskiego do stacji poznańskiej.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

### Wielki koncert

ku uczczeniu 50-letniej rocznicy urodzin Mieczysława Karłowicza.

Pokazuje się, że zgoda i solidarność można wielkich czynów dokonać a przykładem tego jest wspaniały festiwal muzyczny w Teatrze Miejskim, urządzony w ubiegły piątek ku uczczeniu 50-tej rocznicy urodzin Miecz. Karłowicza, znakomitego kompozytora polskiego, zmarłego tragicznie w Tatrach przed 18 laty, wskutek zasypania go lawiną śnieżną.

W myśl Mickiewiczowskiego hasła „hej ramie do ramienia”, złączyły się za staraniem Bydg. Tow. Muzycznego dwie instytucje muzyczne, t. j. orkiestrowy zespół toruńskiej opery i orkiestra Bydg. Konserwatorium dyr. Winterfelda w jeden wielki symfoniczny ansambl, i przy współudziale p. Ir. Dubiskiej, słynnej dziś w świecie wiolinistki i p. M. Kałuskiej, primadonny operowej, urządziły wielką audycję pierwszorzędną wartości, której program jak i wykonanie jego zasługuje na pełne uznanie. Tutejsze Tow. Muz. złożyło ponownie dowód z szczytnych i owocnych swoich zamierzeń, jeżeli mimo nadzwyczajnych trudności i kosztów, potrafiło dzieło to do skutku doprowadzić.

Program tego rzeczywistego festiwalu obejmował wyłącznie dzieła Karłowicza, a to „Serenadę” op. 2, poemat symfoniczny „Odwieczne pieśni”, koncert skrzypcowy A dur op. 8 i pieśń z tow. fortepjanu.

Serenada op. 2, to dzieło z młodszych lat Karłowicza. Składa się ona z 4 części i napisana jest na zespół smyczkowy. Wykonanie tej rzeczy przez orkiestrę dyr. Winterfelda, było wprost świetne a p. Winterfeld jako dyrygent wydobyl z tej kompozycji wszystkie piękności w sposób ze wszech miar artystyczny.

Koncert skrzypcowy A dur, odegrany stylowo i z werwą wirtuozowska przez p. Dubiską, wzbudził ogólny zachwyt i entuzjazm. Jedyny, męski ton, pełne smaku i powagi frazowanie, technika, doprowadzona do ostatnich granic wirtuozerii przy świetnym akompaniamencie orkiestry, prowadzonej po mistrzowsku przez dyr. Bojanowskiego, zapewniły znakomitej artystce pełny, triumfalny sukces.

P. Kałuska, ulubiona primadonna op. warsz. a obecnie toruńskiej, odśpiewawszy szereg niezbyt wdzięcznych pieśni Karłowicza, przedstawiła swoje wokalne walory z jak najlepszej strony, mimo, że w głosie dawało się odczuwać pewne, jakby zmęczenie, co pochodziło zape-

## „GROBOWIEC MIŁOŚCI”

Brak mi gotówki! Sabi Bey'u, mówisz, że Kochasz moją żonę? Kup ją — sprzedaj ci — wszak w naszym kraju i dzisiaj tego rodzaju transakcja nie jest zbrodniem. Zresztą, co dziś, w czasie powojennym wogóle jest zbrodniem? Reżyserja: JOE MAY — „DAGFIN” W. SCHEFFA. 6997

### Pierwszy proces zdradzieckich Hurtków.

Wilno, 28. 3. (AW.) Miejskowy sąd okręgowy rozpatrywał pierwszą z szeregu licznych spraw sądowych jakie wynikły na skutek propagandy Hromady. Oskarżona została grupa podżegaczy do demonstracji, jaka się w końcu września r. ub. odbyła w Osinogrodku, po wiecu posła Miotły. Sąd skazał oskarżonych Wasilewskiego i Sankiewiczza na 2 lata więzienia, Kriwionka na 6 miesięcy, pozostali oskarżonych uwolniono od winy i kary.

### Będzie Litwa, ale bez Litwinów!

Kowno, 27. 3. Ciężka sytuacja gospodarcza Litwy wpłynęła na rozwój emigracji, która kieruje się do Ameryki południowej. Z drobnej Litwy emigruje codziennie 200 ludzi. Rząd obawia się, że o ile emigracja będzie rozwijała się nadal w tempie obecnym to ludność Kowieńszczyzny zacznie się wydatnie zmniejszać.

### Chiński pomysł chińskiego pacyfisty.

Genewa, 28. 3. (Tel. wł.) Na ostatnim posiedzeniu komisji rozbrojeniowej, chiński delegat postawił wniosek, aby wszystkie państwa stopiły swoje armaty, karabiny itd., a z uzyskanego stopu ma się wystawić jeden olbrzymi „Pomnik Pokoju”.

Projekt ten wywołał na posiedzeniu olbrzymią wesołość. (!)

— Zjazd Towarzystw Powstańców i Wojaków okręgu grudziądzkiego odbył się w niedzielę wczorajszą w Grudziądzu. Przebieg obrad świadczy wymownie o doskonałym duchu, jaki ożywia okręg grudziądzki.

Szczegóły w przyszłym numerze.

wne stąd, że dzień przedtem śpiewała artystka forsowną partję Elzy w Lohenglinie. Burzliwe oklaski jednak, którymi p. Kałuska darzona i wywoływania, były dowodem sukcesu, jaki kulturalna ta śpiewaczka bezsprzecznie odniosła.

Na zakończenie odegrano pod mistrzowską batutą dyr. Bojanowskiego słynne „Trzy odwieczne pieśni”, t. j. I. Pieśń odwiecznej tęsknoty, II. Pieśń miłości i śmierci i III. Pieśń o wszechbyciu. Nastrojowa ta kompozycja odznacza się niezmierną głębią pomysłu, szeroką rozpiętością melodyjnej frazy, a nowe, niezwykłe w pomysłach, jaskrawe harmonie i dziwaczne powikłania w rytmice i w polifonicznych spłotach poszczególnych głosów, czynią utwór ten dla muzycznie mniej wyrobionych słuchaczy, mało zajmującym i niezbyt zrozumiałym a może nawet i nudnym.

Wykonanie tej wspaniałej kompozycji, mimo, że blacha w II części na chwilę zawiodła, było więcej niż poprawne i zrobiło wielkie wrażenie, co przynosi zaszczyt p. Bojanowskiemu, jako znakomitemu dyrygentowi, oraz jego świetnemu zespołowi z koncertmistrzami tej miary, co p. Wister i p. Blaszkę na czele. Nie mogę też pominąć milczeniem zasługi doskonałego zespołu p. Winterfelda, którego świetnie wyszkoleni uczniowie wydatnie zasiliли smyczkowe instrumenta, w tym symfonicznym zespole. Towarzystwo Muzyczne może być tym razem dumne z tej swojej imprezy.

Z. G. Urbanyi.

### Wieczór muzyczny młodzieży seminaryjnej.

Tradycyjnym zwyczajem, jak co roku, tak i w bieżącym roku szkolnym urządza młodzież tutejszego państwa, seminarjum naucz. męskiego **Wieczór muzyczny**, na który dyrekcja zakładu ogół tutejszego obywatelstwa interesującego się życiem młodzieży szkolnej, niniejszem zaprasza. Wieczór ten odbędzie się w przyszłą niedzielę, 3 kwietnia, w sali Strzelnicy, Początek o godz. 5.30 wieczorem.

Wieczory muzyczne młodzieży tut. seminarjum naucz. męsk. mają swoją ustaloną sławę. Produkcje symfonicznej orkiestry, jaką zakład w pełnym składzie posiada, chóry męskie, przemily szczebiotki działwy ze szkoły ćwiczeń i dobre atrakcje solowe, wszystko zapewnia publiczności wiele szlachetnej rozrywki i miłych wrażeń, dzięki czemu sala Strzelnicy na tych seminaryjnych koncertach zazwyczaj wypełniona jest po same brzożgi.

## Galicja; z Galicji; u nas w Galicji.

A niechże piorun już raz trzaśnie tę Galicję!

Naturalnie — po tym wykrzykniku żaden człowieczek z Małopolski nie będzie dalej czytał, tylko powie, że „Dz. Bydgoski“ sieje nienawiść dzielnicową. Ale tak nie jest. — Słowo honoru!

Chodzi o samą nazwę, o przewrotne wypociny austriackiego polityka.

Nazwa Galicji powstała po wcieleniu południowych województw polskich do Austrii. Przedtem nigdy nie istniała.

A skąd się wzięła?

Złodzieje Marji Teresy, chcieli koniecznie, aby przed światem nazywało się, że zabór austriacki, aczkolwiek łajdacki, miał cechy, odebrania ziem od wieków przynależnych Austrii.

Nazwać Małopolskę i Grody Czerwieńskie jakimś „Nord - Oesterreich“ byłoby superbezczełnością nawet w obliczu Fryderyka, Bismarka, carycy Katarzyny i innych bezwstydników. Trzeba było działać chytrze, a Austrię na to stać. — Tu Austria felix, nube! —

Wyszperano w historii, że kiedyś Koluman węgierski ożenił się z Salomeą księżniczką Halicza. Ergo — Węgrzy mają prawa sukcesyjne do księstwa halickiego, jako do posagu żony Kolumana. Ze zaś Węgry były zjednoczone z Austrią, przeto za pośrednictwem korony św. Szczepana księstwo halickie staje się spadkiem Habsburgów.

Przypuszcemy, że Węgrzy mogli mieć pretensje do Halicza, to czemu nie przydzielono go do Węgier, lecz do monarchji austriackiej? I czemu zamiast Halicza wzięto wszystko to, co objęło nazwę Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim z Księstwami Oświęcimskim i Zatorskim?

Tu właśnie występują przewrotne machinacje austriackich złodziei. Ogromną część Grodów Czerwieńskich i Małopolski (bez Krakowa) nazwano Galicją od marnego dziś Halicza (po rusku Galicja-Halyczyna) i jako wiano Salomei halickiej przyznano, a raczej przyznali Austriacy sobie, nie nawet Węgom.

Cale to złodziejstwo na grubą skalę nazwały łajdaki austriackie „rewindykacją“, czyli odzyskaniem Galicji, tak jakby już nie Galicja, ale wogóle Halicz przed rozbiorem miał wogóle coś wspólnego z Wiedniem.

Jeśli nam z pod pióra wysmykają się nieparlamentarne przezwiśka, należy wyrozumieć oburzenie wobec krzywdy, jaką nam rakuski zaborca wyrządził

zabierając wraz z ziemią polską szlachetną nazwę, a obarczając nazwą Galicji, która to nazwa może wywoływać u Ukraińców pretensje do ziem polskich aż po Śląsk, Sandomierz i Zamość.

Przewrotna zatem i głupia jest nazwa: „Galicja“, a bardzo nieroztropnie czynią ci, co w mowie i piśmie przypominają Galicjaków. W pierwszym rzędzie atoli powinni o tem zapomnieć

Małopolanie, a nie przytaczać co moment: „My, z Galicji, u nas, w Galicji“ itp. Owszem na każdym kroku należy tę niedorzeczność piętnować i, jeżeli komuś chodzi o pochodzenie, o wyszczególnienie dzielnic, przyznać się, że ziemią rodzinną była mu Małopolska.

I nazwa: „Kongresówka“ jest arcydurna, ale przynajmniej niekrzywdząca, jak śmieszna „Galicja“. — K.

## Edison o możliwości wypuszczenia rakiety na księżyc.

Jak wiadomo, Ameryka przygotowuje olbrzymią raketę, która ma być z pasażerami wypuszczoną na księżyc. Dziennikarzowi Villé udało się dotrzeć do Edisona, aby go zapytać, co sądzi o szansach tego przedsięwzięcia.

Edison oświadczył, że nie wyklucza możliwości udania się takiej podróży,

ale należy pierwiej podobne eksperymenty wykonać na naszej ziemi, wypuszczając np. odpowiednią raketę z Europy do Ameryki. Dopiero po zebraniu odpowiednich doświadczeń przy „ziemskich“ próbach, możnaby przygotować wielką ekspedycję na sąsiednią planetę.

## Obawa republikanów przed powrotem Wilhelma do Niemiec.

Przedłuż nie ustawy o ochronie republiki.

Sprawa ewentualnego powrotu byłego cesarza Wilhelma do Niemiec stała się ponownie aktualną kwestją wewnętrzną dyskusji i stosunków politycznych Niemiec. „Vossische Ztg.“ ogłasza dziś list pruskiego prezesa rady ministrów Brauna do kanclerza Rzeszy Marxa, w którym premier pruski zwraca uwagę kanclerza Rzeszy na ko-

nieczność zapobieżenia powrotowi Wilhelma, który może nastąpić po upływie terminu ważności ustawy o ochronie republiki, który kończy się 21 lipca br. Powrót ten mógłby wywołać niepokoje w Niemczech. Ze względu na politykę wewnętrzną i zagraniczną rząd pruski uważa za właściwe przedłużenie ustawy o ochronie republiki.

## Jak osady alpejskie zaopatrują się w żywność

Osady alpejskie zaopatrywane są w żywność i budulec przez samoloty. Samoloty do tego celu przeznaczone, mogą unieść 300 kg. tonażu, a zaopatrywanie odbywa się przez zrzucanie towarów z samolotów, z których bardziej cenne i mogące ulec łatwemu rozbięciu, zaopatrywane są w spadochrony. Nowoczesny ten rodzaj dowozu oddaje wprost nieocenione usługi ludności alpejskiej, która poprzednio skazana była na zupełne odcięcie od świata i na długie nierzaz wyczekiwanie, nim piesze ekspedycje dostarczyły im środków żywności.

## Tylko 2 dni do pierwszego!

Kto nie uścił do tego czasu przedpłaty „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“ na miesiąc kwiecień niech uczyni to natychmiast w najbliższym urzędzie pocztowym lub w administracji.

Stefan Zembrzowski.

(31)

## Czerwone Pajaki.

(Ciąg dalszy)

— Cóż zrobić, panie komisarzu, bandyci nie znają się na uprzejmości międzynarodowej — z uśmiechem powiedział Anglik, podając rękę na pozegnanie.

W hotelu komisarz zastał jeszcze ruch i ożywienie, spowodowane tak niezwykłym wypadkiem. Goście zbiegli w kupki omawiali to wydarzenie; bardziej trwożliwi wybierali się wyjechać stąd zaraz nazajutrz. Z panną Drummond nie mógł się widzieć, gdyż z powodu ciągle powtarzających się ataków nerwowych wezwano do niej lekarza, który nakazał bezwzględny spokój.

Wzięty w ogień pytań krzyżowych szofer nie mógł zeznać nic ważnego, również jak i pasażerowie został zdumiony zatrzymaniem samochodu. Opisu bandytów stawić nie mógł, bo wszystko stało się tak prędko, że nie miał możliwości zebrać myśli i wszelki opór byłby bezcelowy wobec przewagi bandytów. Byli oni dobrze obznajomieni z urządzeniem motoru, bo wiedzieli co należy zepsuć, aby auto unieruchomić i dokonali to z ogromną zręcznością.

Dyrektor hotelu dał jak najlepszą opinię o szoferze, i zgóry z całą stanowczością odpart wszelkie przypu-

szczenia, aby on mógł być w jakiegokolwiek znowie z bandytami. Zresztą on, aby odeprzeć wszelkie podejrzenia co do jego współwiny, wyraził swą gotowość nazajutrz przyjąć udział w pościgu za bandytami i wskazał stronę, w którą oni się udali.

Nazajutrz rano komisarz śledczy obstawiał cały hotel swymi agentami z poleceniem bacznego zwracania uwagi na wszystkich wchodzących; spodziewał się bowiem, że nie tracąc czasu, bandyci przyszlą żądanie złożenia okupu. Koło ósmej zjawił się sam w hotelu, celem prowadzenia dalszych dochodzeń, albowiem o dziesiątej chodził zwykle z raportem do prefekta prowincji i chciał mu już dać dokładne sprawozdanie.

Pani Drummond nie mogła nic nowego dodać do znanych już szczegółów. Komisarz jednak był rutynowanym urzędnikiem śledczym i wiedział o tem, że tam, gdzie mało jest bezpośrednich poszlak i dowodów, szukać trzeba pośrednich, które też często naprowadzają na ślady zbrodni.

Te pośrednie dowody mogły mu dostarczyć osoby, które choć nie były z uprowadzonym w chwili popełnienia zbrodni, lecz należały do najbliższego jego otoczenia.

Na pytanie, z kim Anglik najwięcej tu przestawał, otrzymał odpowiedź, że z polskim towarzyszem, które w tymże hotelu mieszka. Udał się więc do Kotwicza i prosił, aby mu udzielił jak najwięcej szczegółów o Drummondzie.

— Te szczegóły bowiem, na pierwszy rzut oka nieznaczne i nieważne mogą nieraz naprowadzić urzędnika policyjnego na ślad zbrodniarza. Często ważnym jest odgadnięcie motywów zbrodni.

— Te, zdaje się, — odpowiedział Kotwicz — nie podlegają najmniejszej wątpliwości, chcą okupu.

— No tak, o ile go zażądają, to znaczy, że chcą. Ale przedstawmy sobie, bo i to być może, że porwanie to ma inny powód...

— A wie pan, że to mi do tej pory nawet i na myśl nie przychodziło.

— Największym błędem urzędnika prowadzącego śledztwo, — z teatralnym patosem powiedział komisarz — jest usilne trzymanie się jednego kierunku. Iść ono powinno we wszystkich kierunkach i wszelkie argumenty powinny być gromadzone. Otóż, jeżeli naprzykład, odrzucimy, jako motyw, chęć otrzymania okupu, to czy nie sądzi pan, że wchodzi tu w grę zemsta osobista?

— Zemsta? A z jakiegożby powodu kto mógł mścić się nad człowiekiem, który od niedawna tu bawi, nikogo nie zna, nikomu nie mógł nic złego wyrządzić.

— Na to, aby komuś coś złego wyrządzić, wiele czasu nie trzeba. Opowiem panu, jakie przypuszczenie mi się nasuwa... Nasza ludność jest dość wrażliwa na sprawy sercowe... Czy on nie miał tu jakiego romansu... Czasem zaczepienie nawet jakiej dziewczyny z ludu może wywołać

chęć zemsty u jej narzeczonego lub brata.

— Na to pytanie trudno mi panu dać odpowiedź, bo rozumie pan, że są to sprawy bardzo intymne. O ile jednak poznać mogłem p. Drummonda, był to człowiek solidny, poważny, który dawno zapomniał o miłośkach. Myśli jego wszystkie skierowane były na interesy.

— A jakiego rodzaju były te interesy?

— Sprawy kopalni węgla w Anglii. W ostatnich czasach interesował się bardzo strajkiem robotników kopalnianych...

— A może to z ich strony jaki akt zemsty?

— Ale gdzież tam, nie zdaje mi się! — powiedział Kotwicz. — Gdzieby ludzie, nie znający tutejszych warunków ani okolic, przejeżdżali tu, aby popełnić zbrodnię, którą wszak doskonale u siebie w kraju popełnić mogli, bo wszak mieli tam u siebie Drummonda.

— Tak, ma pan rację, niedorzeczne przypuszczenie, ale w takich ramach, myśl zatrzymuje się na każdym przypuszczeniu.

Tak więc bez jakichś ważniejszych materiałów śledczych musiał komisarz iść do prefekta, a spodziewał się, że ten jego raport będzie burzliwy, gdyż na pewno już konsul angielski był u dygnitarza i nagadał mu impertynencyj o nieudolności jego rządów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Przegląd religijny i społeczny.

**Encyklika „Quod St. Cyrillum”. — Rosyjska Komisja przy Kongregacji Kościoła wschodniego. — Ku legalizacji Kościoła katolickiego w Japonii. — Jeszcze o obchodzie praskim ku czci Husa.**

Z okazji tysięczno-letniej rocznicy urodzin św. Cyryla, wydał Ojciec św. Encyklikę do biskupów czesko-słowackich i jugo-słowiańskich. Ojciec św. chwali zamiar uroczystych obchodów, jakie Episkopat S-H-S i Czecho-Słowacji chce ku czci św. Cyryla i Metodego w tym roku urządzić, sam podnosi wielkie zasługi Świętych Braci dla wiary katolickiej wśród Słowian, i tak o dzisiejszej schyłkowej religijnej wśród naszych pobratymców m. in. pisze:

„Znamy niestety, jak mówił już Leon XIII, wielkość i liczbę przeszkód, które stoją na drodze do pojednania się, liczbę tem większą, iż niektórzy ludzie wzięli sobie za cel bronić i rozszerzać błędy tych, co porzucili lub zniekształcili wiarę odebraną od Cyryla i Metodego. Jednakże dla zbawienia dusz i dla obrony jedności katolickiej nie wolno nam się cofać przed żadnymi trudnościami”. Ojciec św. chwali następnie periodyczne kongresy misyjne w Welehradzie, mające na celu zjednoczenie Słowian na gruncie Kościoła rzymsko-katolickiego, błogosławi katolickiemu Instytutowi słowiańskiemu, ufundowanemu w temże mieście dla nawracania Słowian i wreszcie wyraża życzenie, aby cały świat katolicki wziął udział w uroczystościach ku czci Apostołów Słowian.

Katolicy w Polsce powinni sobie zdawać sprawę z ważności zagadnień poruszonych w Encyklice Ojca św. choćby dlatego, że i na naszej ziemi działali najprawdopodobniej obydwaj wielcy Patronowie. A chodzi prócz tego o rzecz wielką — o zjednoczenie katolickiego świata słowiańskiego pod patronatem św. Cyryla i Metodego, co dla losów świata mogłoby mieć znaczenie epokowe.

Pius XI utworzył świeżo przy Kongregacji Kościoła wschodniego, której z prawa przewodniczy osobiście, osobną sekcję dla spraw Kościoła rosyjskiego, oczywiście katolickiego. Sekcji tej, zwanej „Komisją rosyjską” przewodniczy sekretarz Kongr. Kościoła wsch. kard. Sincero, a informatorem jej generalnym jest ks. bp. Herbigny. Wśród członków znajdujemy takie nazwiska, jak ks. Papadopoulos (Grek), Borgongini-Duca, sekretarz Kongregacji do Spraw nadzwyczajnych, ks. Pizzardo, substytut Sekretarza Stanu, O. Cyryl Karalewski i t. d. Sam dobór członków Komisji mówi już, że Ojciec św. przywiązuje do niej wielką wagę. Ks. Bp. Herbigny, główna w Rzymie osoba w sprawie Kościoła w Rosji, pełen jest jak najlepszej nadziei, pomimo obecnych prześladowań sowieckich. W świeżo wydanych „Wspomnieniach” porównuje on obecną duszę rosyjską do czarnej jeszcze i nagiej gałęzi, ale gałęzi wiosennej, nabrzmiałej już nowym sokiem i pełnej nowych pączków, rokujących wielkie kwiecie i wiele owoców. Oby...

Japonia, nawiedzona w ostatnich latach wielkimi klęskami, zaczyna się nawracać do prawdziwego Boga. Pamiętamy gorącą apologię chrześcijaństwa, jaką 2 lata temu wygłosił w parlamencie japońskim jeden z admirałów floty. Świeżo złożył rząd japoński w parlamencie projekt ustawy, nadającej prawa publiczności wszystkim wyznaniom chrześcijańskim. Dotąd bowiem religia, którą w Japonii można publicznie wyznawać jest tylko szintoizm, zasadzający się na kulcie przodków, oraz budyzm. Nowy projekt przyznaje Kościołom chrześcijańskim prawo nabywania nieruchomości, oraz zwalnia je od płacenia podatków. Jest to więc zupełne zrównanie prawne religii chrześcijańskiej z narodową. Wiadomo, że obecny cesarz Hiro-Hito, który przed kilku laty był gościem Benedykta XV, sprzyja chrześcijaństwu.

W tych dniach wysłał Pius XI list do biskupów czeskich, który jest odpowiedzią na zbiorowy list tychże biskupów. Ojciec św. nawiązując do pisma biskupów, przeprasza je jeszcze raz Stolicę św. za zniewagę w czasie obchodu ku czci Husa w roku 1925, — wyraża nadzieję, że kraj czesko-słowacki w większości swej katolicki, nawiąże znów stosunki z Najwyższym Pasterzem. Nie dla osobistej obrazy — pisze Ojciec św. — ale z obowiązku jako dbający o godność Stolicy św. i katolików czesko-słowackich musieliśmy w r. 1925 odwołać Naszego przedstawiciela. Gotowiśmy jednak nawiązać zerwane z rządem stosunki z tą chwilą, gdy otrzymamy poważną gwarancję, iż podobna obropa się nie powtórzy”.

Zdaje się jednak, że wysoko ceniony w łóżach masonskich p. prez. Masaryk, zdeklarowany ateusz, ani jego pupil, socjalista Benes, nie bardzo się będą śpieszyć do zawarcia konkordatu ze Stolicą św., nie dla argumentów, ale dla... masonskiej zasady.

Ks. Dr. Fr. Mirek.

Idealna pasta do zębów  
**Krem perłowy**  
Złotowicz. Słom. 24566

### Z KRAJU.

**Międzynarodowy kongres agencji prasowych w Warszawie.**

Dnia 23 maja w Warszawie odbędzie się międzynarodowy kongres Agencji prasowych. Na zjazd ten przybędą przedstawiciele 30 największych agencji prasowych. Organizacją zjazdu zajmuje się Polska Agencja Telegr.

**Ile osób wyemigrowało z Polski za chlebem.**

Urząd emigracyjny zamknął obliczenia ruchu emigracyjnego z Polski za cały ubiegły rok ogólną sumą 166,590 osób.

**Nadużycia w hucie Laury.**

W Siemianowicach w hucie Laury wykryto nadużycia na szkodę Kasy Chorych. W związku z tem prokurator zarządził aresztowanie kierownika Kasy Gruszki i aptekarza tejże kasy Hoehna.

**Wszecpolski turniej szachowy.**

W Łodzi w dniu 15 kwietnia rozpocznie się wszecpolski turniej szachowy, który trwać będzie 8—10 dni. Prawo udziału mają tylko członkowie polskiego związku szachowego. Zwycięzca otrzymuje tytuł mistrza szachowego związku.

**Tragedja fryzjera.**

Właściciel zakładu fryzjerskiego Litowski z Białegostoku widząc, że interes jego źle prosperuje i nie ma sposobu zapłacenia nawet podatku, gdy zjawiał się komornik z rozpaczą poderżnął sobie gardło brzytwą.

**Zjazd wychowanków gimnazjum św. Katarzyny (w Petersburgu) odbędzie się w Warszawie.**

Dnia 3 kwietnia br. odbędzie się w gimnazjum im. C. Platerówny w Warszawie przy ul. Pięknej 24, zjazd b. wychowanków i wychowawców Gimn. przy kościele św. Katarzyny w Petersburgu. Wszelkich informacji dotyczących zjazdu udziela Komitet Organizacyjny w Warszawie, ul. Marszałkowska nr. 36 m. 15, tel. 310-68.

Uczestnicy zjazdu korzystają z ulg kolejowych w drodze powrotnej w wysokości 66%.

**Jak dziś mieszkają ludzie w Polsce.** Według statystycznych danych, znajduje się obecnie w Polsce 3,400,000 budynków mieszkalnych w miastach i wsiach łącznie. Z tego budynków murowanych jest 17%, drewnianych 70%, a lepiankę z gliny 13%.

Mieszkań jednoizbowych jest wogóle 84%. Cyfra ta świadczy z jednej strony o ogromnej pauperyzacji społeczeństwa polskiego, z drugiej zaś o fatalnych warunkach higienicznych, skoro uwzględnia się, że w wielu wypadkach w tych jednoizbowych mieszkaniach guzieżdzą się całe rodziny, nierzadko — nader liczne Dwuizbowych mieszkań jest 9%, trzechizbowych 2%. Wszystkich innych mieszkań od 4-pokojowych w górę jest 5%.

W miastach Polski znajduje się mieszkań 448,000. Z tego 1-izbowych jest 47%, 2-izbowych 19%, 3-izbowych 9%. Mieszkań większych jest 25%.

**Załatwienie przykrego zajścia w redakcji.**

Zatarg między „Gazetą Robotniczą” i korpusem oficerskim, który rozpoczął się wystąpieniem dwóch oficerów wobec redaktora gazety Sławika oraz następnie wysłaniem sekundantów przez dowódcę 28 dywizji gen. Zajacę posłowi Biniszkiwiczowi z PPS. zakończył się polubownie. „Gazeta Robotnicza” ma zamieścić na swoich łamach za doświadczenie dla korpusu oficerskiego.

**Wielki wiec w Królewskiej Hucie.**

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie „Skarboferm” przystąpi do zwolnienia większej ilości robotników. W związku z tem odbył się w Królewskiej Hucie wiec protestacyjny przeciwko masowemu zwalnianiu sił robotniczych.

## Z Rosji Sowieckiej.

**Środki ostrożności.**

Polityczny rząd rewolucyjnego sowietu wojennego postanowił zasilić oddziały wojskowe, stacjonowane w okręgach przemysłowych „wiernym komсомоłem” i kandydatami do partii z tych pułków, które przebywają na pograniczu sowieków. Przeniesienia te mają się odbyć w ciągu jednego miesiąca.

**Znęcanie się komsomolców nad duchownym prawosławnym.**

W osadzie Jenikiewo w pobliżu fabryki imienia Rykowa grupa pijanych komsomolców zatrzymała duchownego prawosławnego, cenionego i szanowanego przez ludność miejscową, Nikolskiego i zaciągnęła go do swego klubu. Tam ostrzygli mu włosy, rozebrali i namazali ciało dziegiem. Po okropnych znęcaniach wywlekli nawpół żywego starca z klubu i rzucili go na progę jednej ze spelunek tamtejszych. Nieszczęśliwym zaopiekował się wypadkowo przechodzący milicjant. Takie jest wychowanie młodzieży komunistycznej w Rosji sowieckiej!

**Wezwanie robotników do jednomyślności partyjnej.**

Okręgowy komitet uralski partii komunistycznej zwrócił się z odezwą do partyjników z grupy robotniczej jak również i do opozycjonistów, ażeby zaniechali waśni partyjnej i działalności nielegalnej wśród robotników, ponieważ to podrywa autorytet i spójność partii komunistycznej. Komitet obiecał, że w krótkim czasie zwoła okręgową konferencję partyjną, na której mogą być usunięte wszelkie nieporozumienia wynikające z poglądów ideologicznych.

## Z życia studentów Ziem Zachodnich Rzplitej w Warszawie.

Placówka, skupiająca młodzież akademicką wyższych uczelni warszawskich a pochodzącą z Kresów Zachodnich, jest Zw. Stud. Kresów Zachodnich w Warszawie.

Celem Związku — to praca nad poznaniem Kresów Zach. Rzplitej, wzmacnianie poczucia państwowości polskiej i pielęgnowanie ideałów narodowych, wzajemna pomoc moralna i materialna, utrzymywanie ścisłej łączności z ziemiami zachodnimi, oraz utrzymywanie łączności koleżeńskich w okresie studjów i po studjach.

Do powyższych celów Związek dąży przez: urządzenie odczytów o Kresach Zach., prowadzenie biblioteki i czytelnicy, oraz zbieranie wszelkich materiałów, dotyczących terytorjum Związku, gromadzenie funduszy samopomocowych, oraz udzielanie członkom krótko i długoterminowych pożyczek; przez urządzenie wspólnych wycieczek i zjazdów koleżeńskich. Jedną z bardzo ważnych prac Związku — to informowanie młodzieży szkolnej ziem zachodnich o warunkach studjów w Warszawie. W miesiącach letnich (wakacyjnych), zakłada damy w miastach województw zachodnich agencje informacyjne. I w tym roku założymy takie: w Poznaniu, Bydgoszczy, Gnieźnie, Inowrocławiu, Nakle, Toruniu, Pałoci, Świeciu, Strzelnie, Środzie i Śremie. Dokładniejsze adresy podamy w czerwcu.

Maturzyści, chcący studia odbywać w Warszawie, niechaj zgłaszają się do tych agend — a obecnie do nas: Warszawa, No-

wy Świat 21, II piętro; — tam otrzymają jaknajdokładniejsze informacje.

W okresie ferjów wielkanocnych zbierając będziemy zapisy na członków wspierających z pośród obywateli ziem zachodnich.

Młodzież studencka, która z zachodnich dzielnic wyjeżdża na studia do Warszawy, niema żadnej pomocy. Województwa zachodnie opiekują się bowiem nie tylko studentami Uniw. Poznańskiego, nie baczą na to, że i w Uniw. Warsz. są studenci z kresów zachodnich, potrzebujący pomocy i moralnej i materialnej.

Zrozumiały to już niektóre redakcje gazet zachodnich i przysyłają nam regularnie numery bezpłatnie.

W każdym Województwie posiada Związek swojego patrona i tak: w Poznaniu p. dr. Ratajskiego, na Pomorzu p. dr. Wybickiego, na Śląsku p. dr. Potyke. Związek jest członkiem Zrzeszenia Akad. Kół Prowincjonalnych w Warszawie i ma 5 delegatów w jego radzie.

Zarząd Związku ukonstytuował się na rok 26/27 jak nast: Radzikowski, stud. W. S. H. — prezes, Neyman, stud. dent. — I wiceprezes, Robalewski, stud. prawa — II wiceprezes, Łuczak, stud. medyc. — sekretarz, Hugetówna, stud. filoz. — I. wicesekr., Appelbaum-Jabłonowski stud. dent. II wicesekr., Sobociński, stud. Politechn. — skarbnik, Kaczanowski, stud. prawa — zast. skarbnika, Karkosz, stud. W. S. H. — referent kulturalno-oświatowy.

## Jak powstało Cannes?

Stynie dziś na Rivierze francuskiej uzdrowisko Cannes nad Morzem Śródziemnym, w którym rokrocznie, w miesiącach zimowych, szukają wytchnienia i zdrowia tysiące cudzoziemców, a zwłaszcza Anglików i Angielek, było 1831 r. jeszcze skromną wioską rybacką, nieznaną szerokiemu światu.

Pewnego jednak dnia w jesieni roku powyższego przed oberżą Cannes, noszącą nazwę „Hotel de la Poste”, stanęła karetka pocztowa, którą dążył rzeźmiennym dyszlem do Neapolu lord Brougham.

Gdy jednak szlachetny lord rozgościł się w oberży na nocleg, doszły do uszu jego opowiadania o cholercie, szerzącej się we Włoszech północnych.

— W takim razie nie jadę do Nea-

polu! — oświadczył, a ponieważ po kilku dniach pobytu w cichej wiosce przekonał się, że posiada klimat nie ustępujący włoskiemu i położenie uroczyste, nietylko więc pozostał w Cannes przez całą zimę, ale nawet kazał tam wybudować sobie willę, powróciwszy zaś do Anglii, zachęcał przyjaciół, aby poszli za jego przykładem.

Wkrótce więc powstała w Cannes liczna kolonja angielska, wille i hotele zaczęły wyrastać w cichej wiosce rybackiej, jak grzyby po deszczu i w końcu Cannes stało się tem, czem jest dzisiaj, a jego rada miejska, przypomniawszy sobie komu zawdzięcza miasto swój rozgłos, postanowiła wmurować w ścianie domu, stojącego tam, gdzie niegdyś istniał „Hotel de la Poste” tablicę pamiątkową na cześć lorda Broughama.

## Plugawa pieśń.

Symboliczna prawda, nie będąc faktem, jest jednak rzeczywistością. W tem właśnie tkwi jej czar i potęga.

Laurowych wzgórz, siedliska muz, tych też oskrzydłych opiekunek poetów i artystów, nie odkryjemy nigdy, bo ich nie ma. Ale te górskie szczyty, przybrane w helmy gwiazd, w zielone opaski niewiedzących drzew — żyją wśród nas jako symbol tej wielkiej prawdy, że tylko na duchowych wyżynach dźwięczeń może szczerą poetycką gęśl, kuć rzetelny rzeźbiarski dół, że tylko z kopuły wzniosłych artystycznych dusz spaść może złocisty deszcz literackich blasków czy malarskich światel. Wyższe nieba i ducha ukochał szczególnie ostatni, odeszły książę poetów polskich, Jan Kasprzowicz, widzący w słońcu:

„rozblysł sił płomienny, boży bicz na ciemne żywota...“, radzący się tak chętnie:

„błękitów i obłoków złocistych i jutrzni „i zórz nad jeziorami i białych południ „nad szczytem gór...“

Takich uczuć i akordów, krążących w najwyższych regionach polskiego Parnasa, nie stworzą duchowe niziny. Podobnie jak ptactwo dolin nie wzbije się ku stłom kolorowych mew lub srebrnym gromadom orłów, rwących powietrznym stępem na spotkanie złotej godziny wschodu.

Nie o dolinę ducha jednak w tej chwili mi idzie, ale o bagna i kałuże, które podmywają coraz śmielej poezję i sztukę polską. O trucicielu, którzy w miejsce artystycznego pokarmu podają literacką padlinę. Wyrażenie może ostre, ale kto przeczyta następne cytaty, uzna, że nawet to słowo, nie padłe dotychczas w krytyce literackiej, nie oddaje jeszcze całej ohydy utworu, całego bezwstydu i zuchwalstwa autora.

Poczucie najprymitywniejszej estetyki wzdrga się wprost przed utworem, o którym jednak pisać kaze samozachowawczy instynkt narodowy. Z powodu wzniosłego, tak potrzebnego orędzia naszych Książąt Kościoła, ostrzegającego przed demoralizacją części prasy i książki polskiej, uderzyły na a-

## Człowiek, który dożył 147 lat.

Turek Ali Zaro Aga.

Przed sądem tureckim w Konstantynopolu stanął niedawno świadek, który jest bodaj najstarszym człowiekiem w świecie, a w każdym razie najstarszym świadkiem, jaki kiedykolwiek występował w procesie. Jest to Ali Zaro Aga, urodzony w roku 1780, a więc liczący obecnie 147 lat! Starzec ten jest chodzącą historią Turcji XIX stulecia. Najdawniejszym jego wspomnieniem jest wybuch wojny turecko-austriacko-rosyjskiej w roku 1788, zakończony pokojem w Sistowie za panowania sultana Selima III. Równie do-

brze pamięta Ali Zaro epokę wojen napoleońskich, rządy Mustafy IV, Mahmuda II, Abd ul Medżida, Abd ul Azisa, Murada V i Abd ul Hamida. Im bliżej naszych czasów, tem mniej szczegółów pozostało w pamięci sędziwego Turka, ale wprost zadziwiająca, gdyż z zupełną stanowczością ustalił na wspomnianej rozprawie sądowej okoliczności z przed 35 laty.

Ali Zaro Aga piastuje w Konstantynopolu honorową godność odźwiernego ratusza.

## Płocha niewiasta i surowy sędzia.

Sędzia E. Marray w Nowym Jorku wywołał niebывale wzburzenie wśród dam amerykańskich i spowodował żywą wymianę zdań między amerykańskimi prawnikami.

Zgłosiła się bowiem do niego jako do urzędnika cywilnego słynna piękność nowojorska, pani Peggy Hopkins Joyo ze swym ulubieńcem.

Pragnęła wstąpić w związku małżeńskie.

Po raz piąty próbuje pani Peggy szczęścia domowego ogniska. Cztery razy nie powiodła się próba i musiała się rozwiść.

Sędzia E. Marray wysłuchał żądania pięknej kobiety i wyrzekł stanowczo: — Nie dam ślubu!

Pierwszy rozwód może być wytłumaczony, ludzie się czasami nie dobiecrają. Drugi rozwód jest katastrofą, bo świadczy o wyjątkowym pechu. Po raz trzeci może znieść człowieka do małżeństwa jakiś niezwykły spłot wypadków. Cztery razy się rozwodzić, to znaczy: kpić sobie z małżeństwa i prawa!

Za te kpiny powinna pani być surowo ukarana i dlatego ślubu nie dam! Brawo!

larm w redakcyjnych dzwonicach rozmaite czerwone duchy. Krótki rys książki, o której piszę, wykaże najlepiej, jaka wymyślna trucizna sączy się z niegodziwych okładzin bluźnierczego bolszewickiego poematu.

Dalszą przyczyną, dla której książkę tę trudno pominąć milczeniem, jest to, że wybrała ona za temat dolę chłopską, a wyrwawszy z historii polskiego ludu jeden ponury fragment i apoteozując zbrodnię jednostki, zniesta-wia tem samem cały siermiężny nasz lud. Ten sam lud, który śpiewa o sobie z dumą i słusnością na dźwięcznych strunach Marji Konopnickiej:

„Nie jeno liczba my, — ale i siła.  
„Nie jeno plug my, co twe lany orze, —  
„Ale i pieron, co go Bóg posyła,  
„By wali bory o spróchniętej korze,  
„Nie jeno proch my-co z wiatrem [polata,  
„Ale i bary dźwignące pół świata!“

Ten sam lud, o którym pisali tak malowniczo i wiernie powieściopisarze i poeci nasi od Brodzińskiego Wiesława po Wyspiańskiego Czepca i Reymonta Borynę. Ten sam lud, o którego strzechy dla swoich książek modlił się wielki Adam Mickiewicz. Lud, który krwią użył Raclawickie miedze, za-

parł się sprychami Wozu Drzymały w ojczyzną ziemię, orał w wirze granatów wielkiej wojny rodzinna skibę, a gdy na polskich polach otworzyła się znowu złota brama wolności, wyłegł pierwszy ku jej straży i obronie.

Na herbowej swojej tarczy, znojnniejszej i jaśniejszej od szlacheckich pergaminów, ma lud polski jedną krwawą plamę: Rzeź galicyjską w roku 1846. Dzieje tej rzezi przypomniał w ubiegłym roku „Dziennik Bydgoski“ swoim Czytelnikom, którzy, dzięki znakomitemu politycznemu pisarzowi i historykowi Kazimierzowi Bartoszewiczowi, poznali także pierwsi dotąd niedrukowane, wydobyte z pyłu, rzetelne, poetyczne dwie modlitwy Michała Bałuckiego, skreślone w bolesne rocznice krwawych wypadków. Na mogiłach pomordowanych ofiar zwiędły już dawno cierniowe chryzantemy, lud, sprawca pokajał się przed ołtarzami Pana, plug zorał nawet węgiły chaty krwawego rezuna Jakóba Szeli, którego wspomnienie pali dziś jeszcze rumieńcem wstydu rodzinną wieś Smarżowę. Rolę przewierzonego Wiednia, judzącego chłopów do rzezi, stwierdził najtrafniej wielki twórca Horalu, Kornel Ujejski, gdy wołał w wstrząsających strofach o karę nie dla ślepego, chłopskiego miecza, lecz dla austriackiej reki.

Zdawałoby się, że z krwawego 1846 roku nie wydobyjemy nic więcej, prócz ostrzeżenia i moralnej nauki, potępiającej zdziczenie, pożogę i mord. Innego zdania był galic. żydłak Berf czy Baruch Süsser, dosiadający Pegazą jako Bruno Jasiński, gdy pisał i wydał w Paryżu „Słowo o Jakóbie Szeli“.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Chochoł.

## Kto zapomniał

odnowić przedpłatę na „Dziennik Bydgoski“, może to uczynić jeszcze **dziś** w każdym urzędzie pocztowym.

## Z cyklu „Radziwiłłowie“.

II.

Sprytniejsi genealogiści rozumieli dobrze, że najlepiej oprzeć rodowody na znanych postaciach historycznych — ponieważ jednak zachodziła obawa, aby ich żyjący potomkowie nie położyli weta przeciw przyznawaniu się do pokrewieństwa z nimi — przeto uznali za stosowne wywodzić pochodzenie od książąt prawdziwych, historycznych, ale których ród wygasł, lub którzy zmarli bezpotomnie. Takimi byli np. Korybut, Lubart, Narymunt, Swidrygiełło (Szwitrygajło). Chociaż wygasł w potomkach (Swidrygiełło całkiem ich nie zostawił), przecież doczekali się ich z czasem w Korybut—Daszkiewiczach, Lubart—Sanguszkach, w Narymunt—Sapiechach i Swidrygiełło—Swiderskich. Pochodzenie Sapiechów (od Sunigajły, syna Narymunta), wynalazł dopiero Jan Fryderyk Sapieha, kasztelan trocki (1716) późniejszy kanclerz, a chcąc je silnie zadokumentować, odnowił grobowce przodków swych w Kodniu, aby położone na nich odpowiednio skorygowane napisy. Zapewne w tym czasie, jak sądzi Wolff, sfabrykowano 3 dokumenty o pochodzeniu Sapiechów od Gedymina<sup>1)</sup>.

<sup>1)</sup> Prawdziwy protoplasta Sapiechów nazywał się Sapeha i był pisarzem kancelarii W. Księstwa, a później króla Kazimierza Jagiellończyka. Jednocześnie z nim byli takimi pisarzami Puzyr, Łogwin Kuszlejko, Iwan Kopot. Stanowisko więc tego protoplasty sapieżyńskiego nie było zbyt wybitne. W archiwum starych aktów we Lwowie przekonał się Kazimierz Stadnicki, znakomity badacz rodu Gedymina, że Sanguszkowie dopiero w w. XVIII, piszą się Lubartowiczami, w XVII przybierają czasem nazwę Olgierdowiczów, a w w. XVI i XV nie używają żadnego przydomka. Zygmun III

Takie fałszerstwa rodowodów i dokumentów spotykamy wciąż od w. XVI. aż do dni dzisiejszych. Pomieścili je w swoim czasie w dobrej wierze pierwsi nasi heraldycy. Niesiecki, trzeba mu to przyznać, nie wszystkimu wierzył i sporo też baśni usunął. Najwięcej sztucznych rodowodów wprowadził najbliższy mu chronologicznie Józef Jabłonowski w dziele „Heraldyka, t. j. osada klejnotów rycerskich“ itd. (1742), za którego przykładem poszli: Kuropatnicki, Wieladko, Małachowski... Fałszywe dokumenty przedkładano później nawet heraldjom państw zaborczych. Przed 100 laty Józef Gorski, rosyjski radca stanu i wicegubernator kaukazki, złożył heraldji w Petersburgu cały szereg dokumentów fałszywych, na których podstawie wywodził się od wygasłych w w. XVIII kniazów Horskich i tytułował się kniazem Druckim-Horskim, hrabią na Myże i Praclawiu. Ale poco się cofać o wiek cały, kiedy wspomniani wyżej Swiderscy za naszych już czasów, koło 1870, uczuli się potomkami bezpotomnego Swidrygiełły, a zmarły niedawno malarz Stanisław Tomkiewicz umieścił w „Złotej księdze“ uślužnego Zychlińskiego fantastyczną genealogię swego rodu, pochodzącego w prostej linii od Woyneki w ks. Litewskim. Wprawdzie o Tomkiewi-

„urodzonemu“ Grzegorzowi Sangoszkowi dał kasztelan lubaczowski „Urodzony“ Chwedory Sanguszko był arcydziełem dóbr Therysko (1573). Toż samo wykożują dokumenty w archiwum Krasickich w Dubiecku. Lubartów, dziedzina Sanguszków w woj. lubelskim, zwala się przedtem Lewartów, i oczywiście nie wspólnego z Lubartami nie miała,

czach mało kto słyszał, wprawdzie o ks. Woynece nic nie wie historia — ale co to komu szkodzi, że na wydrukowaniu tej bajeczki zarobił Zychliński. „Złota księga“ szlachty polskiej była dla niego prawdziwie „złotą“, bo próżność ludzka zawsze się zdobędzie na sporą nawet ofiarność<sup>1)</sup>.

Nic więc dziwnego, że i potężna na Litwie rodzina Radziwiłłów posiadała w swem archiwum rodzinnem, oprócz olbrzymiej liczby autentycznych dokumentów, i sztuczne rodowody sięgające zamierzchłych czasów historii. Na podstawie ich wyszychowano nawet olbrzymie drzewo genealogiczne, które widzieć można na jednej ze ścian Ossolineum.

Te „rodowody familijne“ wyprowadzały ród Radziwiłłów od owego Narymunta, potomka Dorsprunga, towarzysza Palemona. Narymunt miał posiadać syna Lizdejkę (powszechnie znana i powieściami rozpowszechniona jest legenda o nim i o jego córce Pojacie), a Lizdejko znów syna Sypucia, ojca Ostyka, który pozostawił synów Raka, Tokara, Radziwiłła, Stanka i Niewiarę...

Ale pozostawmy dalsze bajeczki w spokoju. Pierwszy raz z nazwiskiem a raczej z imieniem Radziwiłł, spotykamy się na akcie pierwszej unji z Polską w r. 1401. Podaje ten akt Łaski w swych statutach (Commune in-

cliti Poloniae Regni privilegium etc. 1506).

Znajduje się w nim wymieniony między óbcnymi Voischund cum filio ravidilo volochleo (Wolodko? Wołoszko?). Kotlubaj (Galerja nieświeńska portretów Radziwiłłowskich) zwraca uwagę, że na akcie unji nie użył ów Wojszund z synem Radziwiłłem tytułu książęcego „co nowym dowodem, że nie pochodził od Narymunta“. Nie przeszkadza to twierdzić Jabłonowskiemu, że Radziwiłłowie już oddawna pisali się: De i g r a t i a (z łaski Bożej).

Według „rodowodu rękopisnego“ archiwum nieświeckiego, ów Radziwiłł miał brać przedtem udział w wyprawie Jagiełły na Polskę (1348-1384) i pomógł swym sprytem do zdobycia Zawichosta. Później miał przyjąć chrzest z Jagiełłą w katedrze krakowskiej. „Rodowód“ nazywa go hetmanem wojsk litewskich. Strykowski skromnie czyni go tylko dowódcą rot kozackiej. Prawdopodobnie „rodowód“ oparł się na kronice Bychowca, który mówi, że Jagiello do zdobycia Zawichosta pomógł „o-din litwin“. Z owego Litwina zrobił genealogista nieświezki Radziwiłł.

Niesiecki na podstawie aktu unji w Łaskim uważa Radziwiłła Woy-szundowicza za protoplastę rodu Radziwiłłów.

Kotlubaj na podstawie „rodowodów rękopisnych“ żeni Wojszunda z Praksedą ks. Witebską i również od jego syna rozpoczyna „szereg mężów“, którzy czynami swemi, dom swój do takiego znaczenia podnieśli.

Ale z tym Wojszundem nie udało się Niesieckiemu i Kotlubajowi. Już inny rodowód rękopisny nazywał Radziwiłła Synem Sypucia, a autor panegiryku Bogusława Radziwiłła zalicza Wojszunda do innej rodziny i wyprowadza Radziwiłłów od Ostyka, syna Sypucio-wego. (C. d. n.)

<sup>1)</sup> Nie znaczy to bynajmniej, aby w „Złotej księdze“ nie było wielu prawdziwych rodowodów. Nie można mieć za złe starym, a nieraz zasłużonym rodóm, że pragną przodków swoich przechować w pamięci. Dziwić się jedynie należy, że używają do tego podobnych wywodów na ludzką próżność obliczonych. Takim samem wydawnictwem, jak „Złota księga“, był i „Przewodnik heraldyczny“ Kosińskiego, który sam się sztucznie wywodził od mniemanego hetmana kozackiego, a właściciel watazki i łupieżcy, noszącego to co i on nazwisko.

# Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

**WYRZYSK. (Działalność Powiatowego Komitetu Opieki Społecznej).** W roku 1926, jak z opublikowanego sprawozdania wynika, dopomóżono poszczególnym komitetom lokalnym w akcji dożywiania bezrobotnych i ubogich, udzielając zapomóg 7568 złotych. Kuchnia Ludowa w Bydgoszczy otrzymała z tego 3.000 zł. Z ofiar w naturaljach wydano 400 ctr. kartofli dla miasta Nakła. Ponadto przewieziono bezpłatnie kolejką powiatową dwa dalsze wagony kartofli na rzecz bezrobotnych w Nakle.

**POZNAN. (Trzydziestolecie kapłaństwa).** Ks. prałat Mayer, proboszcz parafii św. Marcina w Poznaniu, obchodził w tych dniach uroczystość 30-lecia kapłaństwa. Z okazji tej otrzymał liczne telegramy gratulacyjne oraz szereg dyplomów stowarzyszeń i bractw kościelnych.

**Strajk w fabryce zapalek.** W fabryce monopolowej zapalek dawniej własność B-ci Stabrowskich zastrajkowało około 250 robotników i robotnic. Charakter strajku jest demonstracyjny a podłożem jego są represje, jakie zarząd fabryki zastosował wobec robotników, zrzeszonych w związku robotników chemicznych. Ostatni incydent wynikał skutkiem wydalenia z fabryki dwóch mężów zaufania tej organizacji. Sprawę rozpatrywać będzie inspektorat pracy.

**— Poznański Chór Katedralny** pod dyrykcją ks. dr. Gieburowskiego wykona dnia 3 kwietnia o godz. 8. wiecz. na publicznej a koncertu w auli Poznańskiego Uniwersytetu „Missa Papae Marcelli” Palestriny. „Missa Papae Marcelli” uchodzi słuszenie za najświetniejszy utwór mistrza z Pre-neste a tamsamem za najwspanialsze dzieło liturgiczno-muzyczne kościoła rzymsko-katolickiego w ogóle. Genjusz Palestrinowski objawia się tutaj w całym swym blasku i w całej potęgę. Chór katedralny zaśpiewa „Missa Papae Marcelli” w oryginalnym układzie na 6 głosów mieszanych: sopran, alt, tenor I, tenor II, bas I, bas II. Rzadką sposobnością usłyszenia „Missa Papae Marcelli” na estradzie koncertowej zainteresują się niewątpliwie najszersze koła społeczeństwa.

**SZAMOTUŁY. (Aresztowanie zwyrodniałego starca).** Policja dokonała aresztowania 63-letniego robotnika Ignasiaka, który dopuścił się shańbienia 13-letniej dziewczynki.

**GOSTYŃ. (Pościg za uciekającym opryskiem — „strzelcem”).** Zjawił się w Gostyniu niej. Wegner, celem zorganizowania „Strzelca”. Przy tej sposobności Wegner zabrał się do spełnienia swych czynności zawodowych, t. j. włamał się do składu obuwnika p. Gulińskiego i skradł tam ubrania, obuwia itp. Policja rozpoczęła pościg za opryskiem, który wskoczył do pociągu odchodzącego do Jarocina. Spozbrzyszy, że jest poznany, wyskoczył i zaczął uciekać w stronę lasu, gdzie mu jednak zastąpiono drogę, wobec czego kierunek ucieczki zmienił do klasztoru ks. ks. Filipinów na Świętej Górze. W końcu bandyta-strzelec, widząc się osaczonym, wyjął rewolwer i zaczął strzelać do funkcjonariuszy. Strzały chybiły i Wegnera schwytano i odstawiono do aresztu w Gostyniu.

**LESZNO. (Niesłusznie oskarżony).** Tut. izba karna uwolniła Wojciecha Włodarczyka, b. robotnika kolejowego od zarzutu spowodowania przez niedbalstwo pożaru w ekspedycji kolejowej w Lesznie. Obrońcą oskarżonego był dr. Gutsch z Leszna.

**Skazanie oszusta.** Izba karna skazała niej. Jurkowiaka z Gostynia za oszustwa rozmaite (otworzył w Gostyniu biuro prawnicze i nabrał swych klientów na zaliczki i t. p.) na jeden rok więzienia i dwa lata utraty praw obywatelskich. Suma wyłudzonych pieniędzy wynosi przeszło 4.000 zł.

**ZBĄSZYŃ. (Kradzież listów).** W ambulanse pocztowym na przestrzeni Zbąszyń—Leszno ginęły od pewnego czasu stałe listy wartościowe. Dzięki usilnej obserwacji naczelnika tut. urzędu pocztowego 2 zdolano wykryć sprawcę popełnionych kradzieży, którym jest jeden z niższych funkcjonariuszy pocztowych, którego zwolniono natychmiast ze służby pocztowej. Śledztwo w toku.

**Niesumienny agent.** Pewien osobnik podający się za wóldarza z Niemiec, otworzył przy ul. Poznańskiej biuro i zaczął werbować dziewczyny do robót rolnych na wyjazd do Niemiec. Za zapis każdej osoby na robotę kazał sobie zapłacić 2 zł. Kiedy się już około 200 dziewczyn zapisało, uważał jegomość misję swą za ukończoną, zabrał pieniądze i ulotnił się. Zapisane dziewczyny daremnie czekają na wyjazd w świat.

## Wykrycie morderstwa z przed czternastu lat.

W jesieni 1912 roku we wsi Gorzeń pod Bydgoszczą zaginął 80-cio letni starzec Fremd Pogłoski długi czas krążyły we wsi, że starzec wpadł do kanału i utopił się, ciała jego jednak nie znaleziono.

Od czasu tajemniczego zniknięcia Fremda upłynęło już lat czternaście i mieszkańcy wioski o tym wypadku zapomnieli. Dopiero niedawno temu doszło do wiadomości komendanta posterunku policji w Ślesinie, że Fremda zamordował Ryszard Strausberg i zwłoki rzucił do kanału. Wiadomość tę zakomunikowała sąsiadom żona Strausberga, jako zemstę za wyrządzenie jej krzywdy i chęć wyrzucenia domu.

Na skutek tego doniesienia udali się na miejsce: naczelnik urzędu śledczego komisarz Pisarzewski i powiatowy komendant policji podkomisarz Przymusiński.

Po przeprowadzeniu śledztwa okazało się, że Strausberg pałał zemstą do Fremda, który rzekomo miał mu podpalić chlew. W szale zemsty Strausberg napotkanego obok kanału Fremda kilku uderzeniami grubym kijem zamordował i zwłoki swej ofiary rzucił do wody.

Aresztowany Strausberg przyznał się do winy. Pod silną eskortą odstawiono go do więzienia sądowego w Bydgoszczy.

— Prace wiosenne i stan ozimin. Od wielu lat już nie mieliśmy tak sprzyjającej dla rolnictwa aury wiosennej jak roku obecnego; gleba lżejsza i wyżej położona obeschła wskutek trwającej od dłuższego czasu pogody zupełnie, tak, że prace wiosenne rozpoczęły się już na dobre. Stan zasiewów zimowych przedstawia się na ogół dobrze, tak żyto jak i pszenica przybrały zdrową, zieloną barwę i rokują najlepsze nadzieje.

## Z żałobnej karty.

(S. p. Ks. Kazimierz Klein.) W Ostrowie prym. zmarł w wieku 56 lat śp. ks. prob. Kazimierz Klein. Zmarły znany jest jako autor i wydawca licznych piosenek ludowych i folklorzysty. Poza tem, gorliwie poświęcał się pracy społecznej, służąc zawsze chętnie radą i pomocą.  
Cześć Jego pamięci!

**Pogrzeb śp. Zenona Lewandowskiego** odbył się 26 bm. na cmentarzu św. Marcińskim w Poznaniu.

Ś. p. Lewandowski zmarł w ub. środę po dłuższej chorobie. Społeczeństwo straciło w nim gorliwego działacza i gorącego patriotę, który zawsze stał na straży dobra ogółu. Z zawodu aptekarz i drogerzysta, zamieszkiwał przez dłuższy czas w Gnieźnie, później udał się do Brazylii, po powrocie zaś osiadł w Poznaniu, poświęcając się pracy społecznej i politycznej. W czasie plebiscytu, był ś. p. Lewandowski generalnym konsulem Rzplitej Polskiej na Mazurach. W 1919 r. wszedł z ramienia Polsk. Stron. Chrześc. Demokracji do Sejmu Ustawodawczego.

## Wielki łubień.

**Echa zamieszczonej korespondencji o historii parafii.** Od ks. proboszcza Chylińskiego otrzymujemy nast. uwagi:

Nie zgadza się z prawdą, że w Wielkim Lubieniu, jak podawał korespondent, nie było przez 80 lat stałego duszpasterza, gdyż parafia miała zawsze stałego duszpasterza, któremu parafia była oddana. W dawniejszych czasach dla nikłej liczby parafian, która obracała się od 100—150 dusz i dla braku księży, parafia była przyłączona czy to do Grudziądza (za ks. kan. Dittricha) czy też połączona z kościołem filjalnym w Bzowie, gdzie komendant grudziądzki wzgl. proboszcz lubieński zamieszkiwał. Parafia składała się przeważnie ze służby katolickiej i robotników, parafian z realnością małą gruntową było tylko kilku. Ksiądz z Bzowa wzgl. z Grudziądza dojeżdżał do Lubienia tylko co trzecią niedzielę; był nawet czas, kiedy kościół lubieński był zajęty przez innowierców.

Jedynie w latach 1868—73 zamieszkiwali w Wielkim Lubieniu lokalni wikarzy t. j. XX. Bloch, Batke, Schwanitz Augustyn i Roloff; ostatni podczas walki kulturalnej został osadzony w więzieniu w Świeciu. Było to więc 50 lat temu, a nie 80.

Dopiero od roku 1922 zaczęła się liczba parafian znacznie powiększać przez to, że służba i robotnicy rolni, którzy pracowali na realnościach gruntowych gospodarzy - Menonitów wskutek opcji na rzecz Niemiec ustąpili, a ich miejsca zajęli Polacy-katolicy; również kilku gospodarzy się okupili wzgl. zamienili swe miejsca w plebiscycie na tujejsze. Wtenczas jeździłem co drugą niedzielę i częściej z nabożeństwem do Wielkiego Lubienia i z nauką dla dzieci z własnej inicjatywy i starałem się o ustanowienie osobnego duszpasterza do pomocy w Wielkim Lubieniu; więc nie było potrzeba „osobnych nawoływani”, jak korespondent pisze. Ze duszpasterz przedtę do Lubienia nie przyszedł, nie moja w tem wina, lecz rozmaite inne przeskody odemnie niezależne. Parafianie „nie potrzebowali się więc błagać, nie wiedząc, dokąd na nabożeństwa uczęszczać”, gdyż i teraz się błagają jeszcze po kościołach w Grudziądzu i Nowem, chociaż duszpasterz mieszka teraz w Lubieniu, gdyż wielu parafianom np. w Drażaszu i Maławach wygodniej i bliżej do miasta i niektórzy mają rozmaite interesa w mieście do załatwienia i chcą znajomych odwiedzić. „Absurdem” jest twierdzenie korespondenta, że kościół katolicki w Lubieniu poniósł wskutek tych stosunków wielkie straty na rzecz hodowców, gdyż hodowcy i tam się znajdują, gdzie mieszka ksiądz katolicki. Wielki wpływ wywiera oczywiście bliskość m. Grudziądza, gdzie hodowcy mają licznych zwolenników. Tyle w imię prawdy!

Nikt bodaj nie cieszy się więcej odemnie, że w Wielkim Lubieniu został ustanowiony duszpasterz osobny do pomocy!

## Okropne morderstwo rabunkowe pod Inowrocławiem.

**W Szymborzu zabity został 24-letni Aleksander Piernik. Morderca zbiegł — brat jego aresztowany.**

W ub. piątek rozniosła się w Szymborzu krótko po godzinie 10-tej wiecz. okropna wieść o zamordowaniu 24-letniego handlarza i rolnika Aleksandra Piernika, który krótko przedtem wrócił z przedstawienia kinematograficznego w Maławach, w towarzystwie swego przyjaciela, mieszkającego również w Szymborzu.

Przed udaniem się na spoczynek, wyszedł Aleks Piernik na podwórze. Nagle podskoczył do niego jakiś tajemniczy człowiek i uderzył go nasamprzód grubym kijem w twarz, poczem wydobyszy długi sztylęt, uderzył nim ofiarę w szyję, przeciął mu główną tętnicę, zadając mu ranę głęboką na około 5—6 centymetrów. Aleks Piernik upadł na ziemię.

Tajemniczy morderca szybko oddalił się od ofiary i wpadł do mieszkania Pierników, gdzie zastał kłęczącą przed obrazem matkę. Morderca niespostrzeżony pobiegł do łóżka, narzucił na głowę Piernikowej poduszkę i porwał z pod pierzyny duże zawiniątko, poczem zaczął uciekać. W tej chwili Piernikowa wstała i z krzykiem „złodzieje!” wybiegła na drogę, wołając równocześnie pomocy swego syna (dwie córki były w stajni u konia).

Przerażona Piernikowa wróciła następnie do domu. Tutaj oczem jej przedstawił się okropny widok: na krześle obok łóżka stojącym siedział syn zupełnie pokrwawio-

ny. Na pytania nie mógł już odpowiadać i po krótkich męczarniach wyzionął ducha wskutek upływu krwi.

Morderstwo dokonane zostało w celach rabunkowych. Ogólnie wiadano o tem, że Piernikowie zamierzali sprzedać gospodarstwo, wobec czego przypuszczał morderca, że w domu Pierników znajdzie pieniądze. Tymczasem opryszek pomylił się zupełnie, bo w zawiniątku znalazł jedynie jakieś papiery, które następnie rzucił w przedsiönku na posadzkę.

Ś. p. Aleks Piernik został niedawno zwolniony z wojska wcześniej, ponieważ był jedynym żywicielem rodziny.

Na miejsce przybyli następnie zast. starosty p. referent Juengst, komendant pow. pol. państw. Kamieniecki w towarzystwie kilku funkcjonariuszy policji śledczej oraz komisja sądowa.

Po południu aresztowano brata przypuszczalnego mordercy niej. Szczepana Grzelaka z Radziejowa (w b. Kongresówce), którego podejrza się o współudział w morderstwie, zwłaszcza, że krótko przedtem rzekomo kupił chleba gospodarstwo, przedstawiając się Piernikom jako „Franciszek” Grzelak, rolnik z Bacharcia, powiat strzebiński. Starostwo inowrocławskie przychyliło się poważnie do aresztowania brata mordercy. Pościg za mordercą trwa dalej. Policja jest już na jego tropie.

## Krwawa sprzeczka dwu wyrostków.

**W Ostrowie Świeckim 18-letni parobczak zabił dżutem swego przeciwnika.**

Syn gospodarza Laua, zam. w Ostrowie Świeckim, Helmut pracował razem z parobkiem Ferdynandem Götzmannem. W czasie pracy wynikła między nimi sprzeczka, co się im częściej zdarzało.

Po pewnej chwili wypadł Götzmann na podwórze, głośno krzycząc, że syn chlebowiadawcy omdlał i upadając uderzył skronią

o leżące na ziemi dżuto. Znalaziono Helmuta już martwego.

Przywołany posterunkowy policji państwowej jednak nie uwierzył w opowiadania parobka i zaczął go energicznie wypytywać. Zdenerwowany Götzmann wreszcie przyznał się, że — 17-letniego przeciwnika dżutem zabił. Działal w uniesieniu.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

**O. S. Czernik.** Odpowiedzi nie nadesłałiśmy dotychczas, bo nie podał Pan swego nazwiska. Pisać należy wyraźnie, a nie hieroglifami.

**M. Bonowiczowa, Ludomy.** W każdym oddziale Banku Polskiego.

**J. Zelonka, Piszienica.** Kiedy to mniej więcej było ogłoszone?

**B. Dąbrowski, Płużnica.** Radzimy odwołać się do Urzędu Skarbowego. Artykułu bez podpisu ogłosić nie możemy.

**Z. G. Twarda Góra.** 1) 2306,25 zł. wraz z odsetkami. 2) 1610,40 zł. również wraz z odsetkami.

**B. R. W.** Z tą sprawą należy się zwrócić do Izby Skarbowej, wydział rent i eme-

**W. M. Wyrzyk.** Postaramy się, gdy rządostacje te będą podawały swoje biuletyny.

**Gąsawa.** Sokola, z którym nasz przedstawiciel redakcyjny rozmawiał w Inowrocławiu na jeździe rady okręgowej, prosimy o bliższy i wyraźny adres.

**J. P. Sierakowice.** 1) W Pensylwanii wychodzi dziennik w Pittsburgu p. tyt. „Wielkopolanin”. 2) Udzieli informacji „Dziennik Związkowy”, 1406-08, West Division Street, Chicago III. North America. 3) W latach poborowych wyjazd do Ameryki wzbroniony.

**Król. Nowawies W.** Nie widzimy celu, dła czego byśmy mieli ogłaszać podobne sprostawania, które niczego nie prostują. Można tę samą rzecz ująć w formie artykułiku — to co innego.

**L. F. Świecie.** Nie znamy takiego ogłoszenia. Sens wyrażenia niemieckiego nie ma zupełnie logiki. Prosimy zreagować ten wyraz prawdziwie po niemiecku.









**LIGA KATOLICKA.** Następnym wykładem na temat: „Plan ataku na religijność narodu polskiego” wygłosi p. prof. Dr. Wagner w środę, 30 bm. o godz. 7 w Domu Katolickim na Wilczaku. Wstęp bezpłatny. — O liczny udział prosi Zarząd.

**Zabaw na rzecz ociemniałego żołnierza,** która się odbyła 19 lutego, przyniosła brutto 990,96 złotych, po potrąceniu kosztów 145,30 zł. pozostało netto 845,66 złotych. Do tak wspaniałomyślnego wyniku przyczyniło się nam zawsze ofiarne społeczeństwo, a przede wszystkim trudy i zabiegi pań komitetowych: pp. Stobieckiej, Żurawskiej, dr. owej Szymanowskiej, Dobrowolskiej i Ziemskiej, to też na tej drodze zarząd Związku ociemniałych wojaków na Wielkopolskę, Pomorze i Górny Śląsk T. z. ul. Krasieńskiego 5 składa wszystkim życzliwym serdeczne „Bóg zapłać”.

**W sprawie egzaminów uczni ogrodniczych.** Wielkopolska Izba Rolnicza donosi, że egzamin dla uczni ogrodniczych odbędzie się w poniedziałek, dnia 28. bm. o godz. 9 w gmachu Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu, ul. Mickiewicza 33.

W Lesznie i Inowrocławiu wiosną br. egzaminy się nie odbędą, i dlatego uczniowie z tych okręgów winni zgłosić się do Poznania.

Do egzaminu dopuszczeni będą tylko ci uczniowie, którzy ukończyli 3-letnią naukę. Świadectwo z odbytej nauki i praktyki należy dołączyć do zgłoszenia. Ostatni termin zgłoszeń upływa z dniem 26. bm. Koszta połączone z egzaminem wynoszą 10 złotych od osoby.

**Pokwitowanie.** Na wymalowanie kościoła św. Trójcy złożyli w dalszym ciągu: p. Ogrodowski Michał 10 zł., Tow. Polsko-kat. Abstynentów 10 zł., N. N. 2 zł., N. N. 2 zł., z przedstawienia dziatwy szkolnej 8,70 zł., N. N. 10 zł., 2 róza ojców 5 zł., z przedstawienia dziatwy szkolnej 11,10 zł., N. N. 20 zł., p. Donarski 5 zł., p. Wagner Kazimierz 15 zł., p. Jan Wilczyński, sędzia połubowny 30 zł., ze sprzedaży kart 5,60 zł., p. Walerja Gierszewska 5 zł., N. N. 5 zł.

Ofiarodawcom składam serdeczne Bóg zapłać.

Ks. Łonieczny, proboszcz.

**Z ZYCIA TOWARZYSTW.**

**Zebranie zarządu okręgowego Chrześc. Zjed. Zaw.** odbędzie się we wtorek, dnia 29 bm. o godz. 7 wiecz. w sekretarjacie, ul. Dworcowa 2. Z powodu bardzo ważnych spraw upraszam o przybycie wszystkich członków.

K. Kaldowski, prezes.

**Zebranie prezesów filijnych Chrz. Zjednocz. Zawodowego** odbędzie się w środę, dnia 30 bm. wiecz. o godz. 6 w „Ognisku”, ul. Jagiellońska 71.

Zarząd okręgowy.

„Halka”. Dzisiaj, w poniedziałek o godz. 8 wiecz. lekcja śpiewu. Komplet konieczny.

**Tow. Kupców-Detalistów branży spożywczej.** Zamówienia oraz gotówkę na cukier, wszelkie mydła, proszki i zapalki przyjmuje do wtorku po południu i udziela informacji Bank Ludowy, Stary Rynek 11, tel. 938. Zarząd.

**Zebranie Związku Towarzystw parafii św. Trójcy** dzisiaj o godz. 7,30 w biurze parafjalnem. Uprasza się o przybycie prezesów i delegatów wszystkich towarzystw parafii.

**Baczność Tow. Powst. i Woj. obw. bydż.** Zebranie zarządów Tow. odbędzie się we wtorek, dnia 29 bm. o godz. 6 po poł. w salce „Ogniska”.

Zarząd obw.

**Klub Sport. Głuchoniemych.** Podaje się do wiadomości, że lekcje dla członków głuchoniemych odbywają się każdego tygodnia we wtorki i piątki od godz. 7 do 9 wiecz. przyjmuje się także zapisy nowych członków.

**Stow. Młodych Polek „Zorza”.** Lekcja śpiewu odbędzie się w poniedziałek dnia 28 bm. punktualnie o godz. 7, na salce parafjalnej. O godz. 7,45 odbędzie się zebranie plenarne. O liczny udział druhen prosi zarząd.

**P. Z. K. (koło ruchu).** W poniedziałek o godzinie 18-tej odbędzie się zebranie Polskiego Związku Kolejowców, koło ruchu, na którym delegaci złożą sprawozdanie z odbytej konferencji w ministerstwie komunikacji.

**Podoficerowie Rezerwy!** W poniedziałek, 28 bm. o godz. 7 wiecz. dalszy ciąg strzelania z wiatrówek o nagrody.

**Baczność Echiści!** Roczne walne zebranie T-wa dnia 29 marca br. o godz. 20-tej w sali „Harmonji”. W razie braku odpowiedniej ilości członków, drugie zebranie o godzinie 20,30 bez względu na ilość obecnych członków.

„Sokol” Bydgoszcz III. Z powodu wieczornicy, która ma się odbyć w najbliższych dniach zbiórka wszystkich druhen w poniedziałek o godz. 19-iej w sali gimnastycznej przy ul. Kordeckiego, celem omówienia różnych spraw. Komplet konieczny.

**OSOWAGÓRA.** Członków Powstańców i Wojaków, którzy nie uiścili zaległych składek, wzywa się je wpłacić na ręce skarbnika do dnia 3 kwietnia. Kto do tego terminu nie wpłaci, będzie z listy członkowskiej skreślony.

Za zarząd: Korkowski.

**Sprawozdanie z handlu nasion.**

**B. HOZAKOWSKI**

TORUŃ, dnia 21. 3. 1927 roku.

PLACONO w ostatnich dniach za 100 kg

Koniczyna czerwona	440-460 zł
Koniczyna biała	400-475 zł
Koniczyna szwedzka	450-500 zł
Koniczyna żółta	24-270 zł
Koniczyna żółta w łuskach	100-110 zł
Inkarnatka	100-120 zł
Przełot	260-300 zł
Rajgras krajowy	100-110 zł
Tymotka	70-80 zł
Wieżka zimowa	90-100 zł
Peluszka	33-34 zł
Groch Wiktorja	80-85 zł
Groch polny	40-45 zł
Groch zielony	55-60 zł
Bobik	40-45 zł
Gorzecę	70-75 zł
Rzepak	75-76 zł
Rzepak letni	74-76 zł
Łubin niebieski siewny	20-22 zł
Łubin złoty siewny	21-26 zł
Siemie iniane	90-100 zł
Konopie	60-70 zł
Mak niebieski	140-10 zł
Mak biały	150-160 zł
Trtarka	30-32 zł
Proso	30-32 zł

**Stan wody w Wiśle** dnia 28 marca rano: Zawichost 1,83, Warszawa, 2,08, Plock 3,15, Toruń 2,86, Fordon 2,91, Chełmno 2,80, Grudziądz 3,08, Korzeniewo 3,41, Piekło 3,17, Tezew 3,18, Einlage 2,49. Woda nadal opada.

**KALENDARZYK TEATRALNY.**

Z powodu choroby p. Dziedzickiego dzisiaj teatr gra „Mecenas Bolbec i jego żona”.  
Wtorek 29. 3. Mecenas Bolbec i jego żona.  
Środa 30. 3. Domek trzech dziewcząt.  
Czwartek 31. 3. Złota Ciocia (jubileusz N. Morozowiczowej).  
Piątek 1. 4. Złota Ciocia.  
Sobota, 2. 4. Domek trzech dziewcząt.

**Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.**

Poznań, dnia 23. 3. 1927 roku.

placono za 100 kg. w zł.

Zyto	41,65-42,65
Pszonica	51,75-54,75
Jęczmień	31,00-34,00
Jęczmień b.	34,25-37,25
Owies	33,50-34,50
Groch polny	49,00-54,00
„viktorja	78,00-88,00
Seradela	23,90-24,00
Mąka żyt. 70 proc. z wor. stan.	61,25
„ „ 65 „ „ „ „	62,75
„ pszen. „ „ „ „	76,25-79,25
Ziemiaki jadalne	10,50-11,50
Ziemiaki f.	— 3,00
Peluszka	30,50-32,50
Otręby żytnie	27,50-28,50
„ pszen.	— 28,50
Wyka latowa	35,00-37,00

**Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.**

POZNAŃ dnia 26 marca 1927 roku.

**PAPIERY PROCENTOWE**

8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred. 92% (za 1 dolar. —  
6 proc zbożowe Pozn. Ziem. Kredyt. 22,—

**AKCJE BANKOWE**

Bank Związku Spółek Zarob. I—XI em. 15,50  
Polski Bank Handl. Poznań I—IX 1,—

**AKCJE PRZEMYSŁOWE**

Młyn Ziemiański I—II em. 2,—  
Pozn. Spółka Drzewna I—VII em. 0,65  
Unja (dawniej Ventzki) I—III ex kup. 13,—  
Wisła, Bydgoszcz I—III em. 8,50  
Wytwórnia Chemiczna em. 0,70

**Bank Polski płacił dnia 28 marca za:**

dolary amerykańskie	8,89-8,90
funtów szterlingów	43,32
franki szwajcarskie	171,50
franki francuskie	34,83
marki niemieckie	211,08
guldeny gdańskie	172,75
szylingi austriackie	125,44
liry włoskie	40,77

**Na raty!!**

polecam:

<p>Ubrania męskie Płaszczki damskie Płaszczki męskie Ubranka chłopięce Płaszczki dla dziewcząt i chłopców Spodnie kamgarne i inne</p>	<p>Płótna bielizniane Płótna pościelowe Zefiry na koszule Inletry na wsypy Dryliczy bielizniane Ręczniki z metra Satyny, surówka</p>
---	--

**Lucjan Szulc**  
Jana Kazimierza 2.

**Zdolnych krawców**

na pierwszorzędną i stałą pracę damską i męską, pierwszą taryfę, przyjmie (6960)

**J. Nowak - Salon Mód**  
Katowice, Słowackiego 8 — w gmachu P. K. O.

**Wszelką reklamę**

oraz

przyjmowanie prenumeraty na „Dziennik Bydgoski”  
załatwia sumiennie

**Tomasz Nowacki**  
kolporter  
Chełmno, Kamonka nr. 5.

**Dwóch** pomocników krawieckich poszukuje Zakład Krawiecki Pomorska 59. F-3352

**POSADY POSZUKUJĄ**

**Sierota**  
panienka, lat 25, umiejąca cośkolwiek szyć, haftować i cerować bieliznę poszukuje posady do dzieci lub lekkich prac domowych. Zgłosz. w firmie Hermes, Inowrocław. (7030)

**Syn**  
uczni wych rodziców z lepszym wykształceniem poszukuje miejsca jak o uczeń fryzjerski. Zgł. do Dzien Bydg. pod „Uczeń L. S. 101” (6993)

**DZIERŻAWY**

**Skład**  
z mieszkaniem do wynajęcia, wprost od gospodarza. Czyszczenie płatny z góry. Kujawska 31. 6992

**POKOJE**

**Pokój**  
lub 2 pokoje z kuchnią ewtl. domek z ogrodem poszukuje. Komorne półroczne. Fotograf, Sienkiewicza 44. (F-3359)

**Państw. Nadleśnictwo Żołędowo p. Maksymilianowo**  
sprzedawać będzie przez licytację we wtorek, dnia 5. IV br. od godz. 9-tej pocz. na salce p. Mikulskiego w Żołędowie **128 m<sup>3</sup> budulcu** z łośnictwa Zdroje oddz. 62, świeże drągi użytk. z łośnictwa Jagodowa oddz. 93, oraz drewno opałowe z całego rewiru. (7006)

**Bajajecie nasiona Uspulunem**

lub

**suchą bajką Uspulun**

**JOZEF KARRACH**  
Lwów, Kościuszki 18.

Poszukujemy zaraz dzielnego **Kierownika młyna (nadmłynarza)** który ryflarkę i elektryczne światło musi obsługiwać. Piśmiennie zgłoszenie z warunkami i odpisy świadectw prosimy skierować do **Młyn Kawka** Tow. z ograniczoną poręką 7031) poczta Kwieciszewo, pow. Mogilno.

**Kwas solny**  
z wagonowej przesyłki poleca najtaniej (6765)  
**A. B. Lewandowski,**  
Drogeria. Bydgoszcz, ul. Długa 41. Tel. 311.

**120 złotych litografja biurowa.**  
Tysiące odbitek pisma maszynowego, ręcznego, nut, rysunków i t. p.  
„MILLOGRAPH”, Warszawa, Marszałkowska 119, (w podw.) (6430) Telefon 37-83.  
Poszukiwani przedstawiciele.

**REKLAMA**  
w „DZIENNIKU BYDGOSKIM”  
ODNOSI NAJLEPSZY SKUTEK!

**SPRZEDAŻE**

**Za pół darmo**  
oddaje w każdej ilości wiory do podściółki i trociny z twardego drzewa do wędzenia. Hetmańska nr. 12, — w podwórzu. (F-3362)

**Motocykl**  
3 P. S. tania na sprzedaż. Nakielska 119. (7013)

**Kamienie polne**  
do oddania. Chotomiewskiego 2 u gospodarza. (6206)

**POSADY WOLNE**

**Uczniwy**  
sprzedawca z kaucją, władający językiem polskim i niemieckim do interesu gazet zaraz poszukiwany. Oferty składać Dworcowa 1 a. (7045)

**Hotel Lengning.**  
Może się zgłosić i domowy i 1 kuczer z dobrymi świadkami. Zgłoszenie w Hotelu Lengning u portjera. Wstęp 1 kwietnia. (7010)

**1-2 pokoje**  
umeblowanych z urządzeniem kuchni lub bez do wynajęcia. Paderewskiego nr. 6, II wejście lewo. (F-3363)

**1-2 pokoje**  
umebl. dla pana do wynajęcia. Ul. 3 Maja nr. 9, I piętro lewo. (F-3357)

**Pokój**  
frontowy od 1. 4. do wynajęcia. Gdańska 137, I. p. (F-3351)

**Pokój**  
elegancko umeblowany, frontowy, duży, światło elektr., telefon, łazienka, z całym utrzymaniem lub bez od 15. 4. br. do wynajęcia. Gdańska 52, I. p. prawo. (F-3361)



W niedzielę, dnia 27 marca r. b. o godzinie 11 w południe zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi, najstarszy syn  
**ś. p.**  
**Alfons Krause**  
 w 23 roku życia, o czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni  
**Rodzice i rodzeństwo Władysławstwo Krausowie.**  
 Chełmno, dnia 28 marca 1927 r.  
 Ekspozycja i pogrzeb z domu żałoby Strzelnica Parowa odbędzie się w środę, dnia 30 marca r. b. o godz. 4 po poł., nabożeństwo żałobne, dnia następnego o godzinie 8 rano.  
**Osobnych uwładonień nie wysyła się.** (7009)

W niedzielę, o godzinie 6 popoł zasnął w Bogu opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, babcia i ciocia  
**ś. p. z Teszków**  
**Paulina Bogusławska**  
 w 85 roku życia. O czym donosi w smutku pogrążona **rodzina**  
 Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godz. 4 po poł. z domu żałoby ul. Ossolińskich 9. (7046)

Dnia 27. III. zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek  
**ś. p. Emil Baluszek**  
 przeżywszy lat 74, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona **Rodzina.**  
 Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30. III. o godz. 5 po południu z domu żałoby Leszczyńskiego 98 na cmentarz ewangelicki.  
**Osobne zawiadomienia nie wysyła się.** (7049)

**Nauki**  
 księgowości, korespondencji i stenografii polskiej i niemieckiej udziela (6900)  
**G. Vorreau,**  
 rewizor ksiąg,  
 ul. Jagiellońska 14.



Czysto aluminiowe garnki do gotowania oraz wszelkie towary emalowane poleca  
**F. Kreski**  
 Gdańska 7.

**Warsztat**  
 na wyroby drzewne z wszelkimi maszynami, zapęd i światło elektryczne od 1. 4. 27. w mieście powiatowym do wynajęcia. Gdzie? wskazuje Dz. Bydg. (6812)

**ALBORIL**  
 Najprzedniejsze mydło pachnące do prania i do mycia

Szkoła Gospodarstwa Domowego — Śniadeckich 30 otwiera krótkokursy  
**WIECZORNE KURSY GOTOWANIA**  
 prowadzone przez pierwszorzędnego (6981)  
**kucharza warszawskiego i nauczycielkę zawod**  
 Kuchnia polsko-francuska. Wypiek ciast, tortów i t. d. — Patrz kronikę.

**PIANINA**  
 własnej fabrykacji poleca w eleganckim, modnym, krzyżowym wykonaniu, z najlepszym repetycyjnym mechanizmem, po przystępnych cenach na odpłatę do 18 miesięcy z długoletnią gwarancją.  
**Zastępstwo słynnych zagranicznych firm.**  
**B. SOMMERFELD**  
 Zał. 1905 r. Fabryka i hurtownia pianin Zał. 1905 r.  
 Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 56. Tel. 883 i 918.  
 Filja: Grudziądz, ul. Groblowa 4. Tel. 229. (1427)

**Sprzedaż przymusowa.**  
 W środę, dnia 30 bm. przedpoł. o godz. 10 tej sprzedam w podwórzu firmy spedycyjnej Rawa przy ulicy Śniadeckich, przez licytację najwięcej dającym za gotówkę: (7020)  
**urządzenie rzeźnicze**  
 składające się z 4 stołów, szafy (lodówki), 2 wag, biurka, maszyny do krajania obkładu, maszyny do krajania mięsa (Wolf) i kilka drobniejszych przedmiotów.  
 Kozłowski, kom. sąd. Bydgoszczy.

**Plisowanie**  
 pozostaje nadal bardzo modne!  
 W najnowsze wzory plisuje tanio i pod gwarancją trwałe Farbiarnia Dr Proebstel i S-ka, chemiczna pralnia.  
 Filja: Bydgoszcz, Gdańska 141. (5784)

**Guma higien.**  
 stanowi zupełną nowość. — Aby każdy mężczyzna mógł się przekonać, wysyłamy za przedstawieniem poniższego kuponu 1 szt. bezpłatnie.  
 Do Firmy **B. PRUSIEWICZ** roznoszący, Nowomiejski 7.  
 Upraszam o wysłanie 1 szt. „Panzerette“ pod moim adresem: .....  
 (Dziennik Bydgoski) (5525)

**Nadleśnictwo Leśno p. Kowalewo**  
 sprzedawane ustnym przetargiem 6 kwietnia - środa - od 10-tej rano w Kowalewie w oberży p. Zielke za natychmiastową zapłatą resztę (7026)  
**drewna budulcowego sosnowego ca. 220 m<sup>3</sup> oraz drewno opałowe.**  
 Państw. Nadleśniczy.

**Wóziki dziecięce**  
 w największym wyborze (5486)  
**A. Hensel**  
 Dworcowa 97.

**AUGUST FLOREK**  
 BYDGOSZCZ, JEZUICKA 14, TEL. 1830  
**HANDEL SKÓR**  
 Hurtownie — Detalicznie (896)  
 Skóry podeszwowo, blanki czarne i kolorowe do wyrobów galanteryjnych i rymarskich, krapony pasowe, skóry chromowe w wszystkich kolorach, gemzy zagraniczne i krajowe, skóry meblowe w wszelkim wyborze stale na składzie. — Również  
 ● wszelkie okucia do półszorków ●  
 ● i wszelkie przybory obuwnicze ●  
 stale na składzie po cenach konkurencyjnych.

**Przeprowadzki**  
 każdego rodzaju w mieście i poza miastem skutecznie (6458)  
**W. Poczekaj,**  
 Dom Ekspedycyjny, ul. Pomorska nr. 33. Tel. 65.

**Poszukuje się zaraz samodzielnego monterka elektrotechnika** (7025)  
 który zna przepisy instalacyjne Związku Elektrotechników w Polsce i V. D. E.  
 Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę, która jest w stanie samodzielnie zawiadywać sieciami wysokiego napięcia 15.000 V. i stacjami przetworniczymi, oraz zakładać instalacje elektryczne i prowadzić warsztaty.  
 Wynagrodzenie według umowy.  
 Zgłoszenia z dołączeniem uwierzytelnionego odpisu świadectw i życiorysu należy przesać do Związku Elektryfikacyjnego pow. Chełmno-Świecie-Toruń w Chełmnie.  
 Tylko najlepsze rekomendacje zostaną uwzględnione  
**Przewodniczący Wydziału Związku Elektryfikacyjnego Chełmno-Świecie-Toruń**  
 (→ Ossowski, Starosta powiatu chełmińskiego.

**Baczność!** **Przetarg przymusowy.** **Baczność!**  
 Z polecenia Dyrekcji Lasów Państw. w Bydgoszczy Oddział Pom. Urzędu Wojewódzkiego L. dz. 1822/27 B. sprzedawane będzie w Osiu, pow. świecki, dnia 6-go kwietnia r. b. o godz. 12 w poł. w lokalu p. Smejt najwięcej dającym za gotówkę następujące  
**drewno użytkowe I. do IV. kl.**  
 906,39 m<sup>3</sup> w leśnictwie Sobiny nadleśn. Osie,  
 15,12 m<sup>3</sup> na dworcu w Osiu  
 27,72 m<sup>3</sup> na składnicy w Osiu.  
 Sprzedaż zapewniona.  
 7035 **Wrzesiński,** egzekutor.

**Kilka dobrych krzyżowych pianin**  
 odebranych z dzierżawy poleca tanio z gwarancją  
**B. Sommerfeld,**  
 fabryka i hurtownia pianin Bydgoszcz, Śniadeckich nr. 56. Tel. 883. (7027)

**Sluząca - kucharka**  
 z dobrymi świadectwami i poleceniami poszukiwana do dwóch osób. Zgl. się w poniedziałek od 4-6. Jagiellońska 12. 6857 „Elektrolux“.

**Dzielnego linotypisty**  
 na stałą posadę poszukuje  
**Drukarnia Bydgoska**  
 Bydgoszcz, Poznańska 30.

**Miejskie Gimnazjum koed. im. Janka z Czarnkowa** (typ human. — 8 klas, 9 oddz. — z prawami) poszukuje na rok szkolny 1927/28 (7033)  
**sił nauczycielskich**  
 do j. polskiego, historii i matematyki w klasach niższych i średnich, do gimnastyki, rysunków i śpiewu we wszystkich klasach.  
 Zgłaszający muszą posiadać co najmniej pozwolenie na nauczanie w r. szk. 1927/28. Pierwszeństwo mają jednak reflektanci z pełnymi kwalifikacjami.  
 Uposażenie według norm państwowych z dodatkiem miejscowym. Koszta przeprowadzki ponosi Magistrat m. Czarnkowa.  
 Zgłoszenia z uwierzyt. odpisami świadectw przyjmuje dyrekcja gimnazjum, Czarnków n. Notecia.

**SIEJCIE NASIONA GRANUM** DOBRE i RASOWE  
 zł 6.— za komplet na małe ogródki z 13 wyborowych odmian (7000)  
 Hodowla Nasion Selekcyjnych  
**S. A. GRANUM** Warszawa, Pl. Napoleona 6.

**Handlowiec**  
 zamieszkały w Bydgoszczy poszukuje zastępstwa poważnej firmy lub fabryki Zgłoszenia do filji Dz. Byd. Dworcowa 2 pod „Kłos“. (6978)

**BYDGOSKA FABRYKA MASZYN**  
 H. Loehnert, S. A., ulica Generała Bema 10 poszukuje natychmiast kilku (6813)  
**modelarzy i formiarzy.**

**Główna wygrana 600.000 złotych**  
**LOS**  
 do I. kl. 15-ej Państw. Loterii Klasowej Ciągnięcie 13 i 14 kwietnia b. r.  
**Cena 1/4 zł 10 1/2 zł 20 1/4 zł 40**  
 5332 poleca  
**PAWEŁ KASCH, kolektor**  
 GNIEZNO, ul. Tamska 5.  
 P. K. O. Poznań 2C7.907. — Telefon nr. 200.  
**Co drugi los wygrywa!**

**Na sprzedaż:**  
**2 postawy walcowe podwójne używane**  
 300 x 300 fabr. Kapler  
 400 x 300 „ Luther  
 z walcami rezerwowymi. (7039)  
 Postawy mogą być obejrzone w ruchu. Informacji udziela:  
**Scheerschmidt i Hoffmann**  
 Bydgoszcz, ul. Dworcowa 57a. Telefon nr. 1940.

Poszukuję zaraz dzielnych podreęcznych do damskich kapeluszy. Wydaje się także pracę poza dom. (7040)  
**Fabryka i Hurtownia Kapeluszy Leon Kamnitzer**  
 Bydgoszcz, ul. Dworcowa 92.

**Poszukuje się podróżującego**  
 na Poznańskie za stałą pensją i wynagrodzeniem kosztów dziennych od 1 maja 1927 r. Tylko pismienne oferty z fotografią i wykazaniem dotychczasowego nieprzerwanego zajęcia skierować do  
**Brunon Kaszubowski, Starogard** (7032) fabryka czekolady i cukierków.

**Pamiętajcie o bezrobotnych!**